

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

JUTRO WYROK

w procesie o strzały w częstochowskiej kasie chorych

CZĘSTOCHOWA, 23 lutego. (Telef. od własn. kor. „Głos Porannego“).

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęto o godz. 11 rano. Główne zainteresowanie obraca się dookoła alibi obu oskarżonych. Obrona dowodzi, że przy Kostrzewskim nie było nie tylko oskarżonych, ale wogóle nikogo, że zabójca działał sam.

Ustalenie alibi

Naogół świadkowie zeznają w myśl tej tezy, podając dokładnie godziny i minuty, kiedy widzieli oskarżonych w oddalonych punktach miasta od miejsca krwawych strzałów.

Jedynie św. Szyndler w ostatnich minutach wczorajszego posiedzenia starał się zakwestjonować prawdziwość tych zeznań, oświadczając na pytanie prokuratora, że był poseł socjalistyczny i miejscowy działacz PPS. Kazimierzak instruuował świadka, jak ma zeznawać w sądzie, namawiając go, żeby stwierdził, iż widział Czeplińskiego na ulicy w godzinach późniejszych, t. j. w czasie, kiedy w kasie chorych dokonywano zbrodni.

Szyndler zeznał, iż spotkał Czeplińskiego koło godz. 10-ej, zabójstwo zaś w kasie chorych, jak wiadomo, zaszło po godz. 11-ej.

Wczoraj prokurator w dalszym ciągu zadaje Szyndlerowi pytania, dotyczące udzielanych mu instrukcji. Okazuje się, że

B. min. Czechowicz otrzyma emeryturę wiceministra

WARSZAWA, 23, 2. Najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał skargę b. min. skarbu Czechowicza, który zwrócił się do trybunału, ponieważ, przechodząc w stan spoczynku, po postawieniu go przed trybunałem stanu, przyznane miał przez min. skarbu zabezpieczenie emerytalne oparte nie na podstawie jego pensji ministra, lecz pensji przedostatniej, podsekretarza stanu.

Najwyższy trybunał administracyjny skargę tę odrzucił, motywując to tem, że do czasu wydania ustawy o uposażeniach emerytalnych ministrów, obowiązuje uchwała rady ministrów w tej sprawie z roku 1922-go.

Szyndler po aresztowaniu Czeplińskiego mówił Kobuzowi o tem, iż oskarżonego widział o godz. 10-ej na ulicy.

Kompromitacja Siwka

Główne zainteresowanie wzbudziły zeznania charakteryzujące w fatalny sposób głównego świadka oskarżenia Siwka.

Św. Podleski, sędzia zeznaje, że Siwek był woźnym w sądzie i został zwolniony za pobieranie pieniędzy za pisanie podań do sądu. Pewnego razu Siwek zobowiązał się jednemu z interesantów do napisania skargi apelacyjnej. Chociaż wziął pieniądze za tę usługę z góry, skargi nie napisał.

Siwek obiecywał ludziom protekcję w sądzie, przyrzekał wstrzymanie wyroku i t. p.

Za urzędowania Siwka zginięły z sądu 4 rewolwery. Podejrzany w tej sprawie jest Siwek. Jeden z tych rewolwerów kazano Siwkowi odnieść do starostwa. Okazało się, że tego rewolweru w starostwie nie ode-

brano. Okazało się też, że pokwitowanie starostwa zostało sfalszowane.

Jak twierdzi świadek — podobne historie miał Siwek z innymi rewolwerami.

Św. Dziemiakowski, sekretarz sądu, potwierdza te dane o Siwku, które przedstawił już sądowi sędzia Podleski. Ale do daje nieco też od siebie: oto oskarzuje się, że Siwek za napisa nie skargi w sprawie cywilnej wziął zgóry zapłatę w formie weksla. Ale skargi nie napisał. I... weksla też nie zwrócił.

Walczak-Kostrzewski

Lista świadków została ostatecznie wczoraj wyczerpana.

Z ciekawych epizodów należy wyróżnić powtórne przesłuchanie na wniosek obrony świadka Kazimierza Walczaka, którego powierzchowność przy pominać ma nieco Kostrzewskiego. Walczak nosi okulary takie same, jak Kostrzewski, co jeszcze bardziej potęguje podobieństwo. Jest on pracowni-

kiem elektrowni i krytycznego dnia załatwiał w kasie chorych jakieś osobiste sprawy. Otóż obrona stara się dowieść, że to Walczaka, a nie Kostrzewskiego widziano przed zabójstwem w towarzystwie dwóch osób. Usiłowania obrony w tym kierunku nie doprowadziły jednak do żadnego skutku, gdyż Walczak kategorycznie oświadczył, iż w dniu tym w kasie chorych nie rozmawiał i że na ogłos pierwszych strzałów ukrył się w jednym z gabinetów.

Znaczące słowa

Majster betoniarni miejskiej Edmund Kirsch, powołany do złożenia zeznań na okoliczność, że istotnie kierownik betoniarki miejskiej Bobek na pierwszą wieść o zabójstwie w kasie chorych powiedział znaczące słowa: „A więc wykonał”. Świadek słabo zna język polski i zgóry oświadcza, że nie może ręczyć za absolutną ścisłość swego wyznania. Wprawdzie słyszał jakiś fragment z

rozmowy, która toczyła się w gabinecie kierownika, ale czy kierownik powiedział: „Nareszcie czyn”, czy co innego, świadek nie może tego dokładnie powtórzyć.

Autentyczność anonimu?

Dłuższy moment dzisiejszej rozprawy poświęcony był badaniu autentyczności listu anonimowego z pogrozkami, otrzymanego przez świadka oskarżenia Marię Bielobradek. Świadek w dalszym ciągu obstaruje przy autentyczności listu, natomiast siostra jej wyznaje wręcz przeciwnie.

Wyrok w środę

Na wniosek obrony zamknięcie przewodu sądowego zostaje odroczone do godz. 11 rano dnia następnego.

Wobec tego, że jutro mówić będzie przedstawiciel oskarżenia publicznego, dwaj pełnomocnicy powoda cywilnego i trzej obrońcy i że spodziewane są repliki stron, ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie dopiero w środę.

Lot polski dookoła Afryki

Odcinek Kharium — Addis Abeba 1.000 klm.

Lotnicy polscy kpt. Skarzyński i por. inż. Markiewicz, dokonywujący na aparacie polskiej konstrukcji „L. 2” lotu dookoła Afryki wylądowali, jak wiadomo, w piątek popołudniu w miejscowości Atbara, na południe od Kairu.

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości lotnicy polscy wystartowali w sobotę rano z Atbara i po dwóch godzinach lotu przybyli do Kharium (w Sudanie angielskim) oddalonego o 300 klm. na południe od Atbara.

W niedzielę lotnicy odpoczywali w Kharium, a wczoraj rano mieli wystartować do lotu Kharium — Addis Abeba.

Stolica Abisynji — Addis Abeba leży w odległości 1,100 klm. w linii lotu na południo-wschód od Kharium. Odcinek ten jest specjalnie trudny dla lotnika, ponieważ przelot odbywa się w połowie nad wysokimi pasmami gór sięgającymi miejscami 4,200 metrów wysokości.

Niebezpieczeństwo zwiększa okoliczność, że ogromne przestrzenie na tym szlaku są zupełnie niezamieszkałe przez ludzi. W razie



Lotnicy polscy kpt. inż. Skarzyński i por. obs. Markiewicz.

przymusowego lądowania lotnicy są zdani jedynie na własne środki. Pierwsza połowa lotu prowadzi mniej więcej nad wodami Błękitnego Nilu.

Negus Negussi Taffari, król Abisynji udzielił osobiście pozwolenia lotnikom polskim na przelot nad jego państwem.

Król Taffari nie dał w tym wy-

padku polecenia swemu ministrowi, lecz sam wystosował list — pozwolenie w odpowiedzi na prośbę Polaków.

* * *

Aparat „L. 2”, na którym lotnicy polscy dokonywują raidu dookoła Afryki przeszedł już bez narazy 5,700 km., w tem 3,300 km. lotu nad morzem i Afryką.

Posel Dobroch osadzony w więzieniu

Sąd apelacyjny w Lublinie postanowił zmienić środek zapobiegawczy wobec skazanego posła W. Dobrocha (Klub Chłopski), a mianowicie kaucję w wysokości 1,000 zł. — na areszt bezwzględny.

Sąd motywował swą decyzję tem, że poseł Dobroch jest kawalerem, nie ma żadnego majątku, a będąc posłem, ma wolny przejazd kolejami, więc łatwo może uciec zagranicę.

Anglia i Francja regulują kwestję morską

LONDYN, 23, 2. (PAT). Ministrowie Henderson i Alexander wraz z kilku wyższymi funkcjonariuszami ministerstwa spraw zagranicznych odjechali dziś rano do Paryża, w celu odbycia konferencji z członkami gabinetu francuskiego na temat kwestji morskich. Istnieje nadzieja iż wyjazd ten oznacza gwarancję regulowania tych spraw pomiędzy Francją i Wielką Brytanią.

Pięciolatka niepokoi Amerykę

Dzienniki amerykańskie zaczynają dużo i szeroko pisać o Sowietach. Zadają one sobie wiele trudu, aby wypośrodkować jakąś przeciętną i zupełnie pewną opinię. Ponieważ nie chodzi im jedynie o wydanie sądu, ale przede wszystkim mają zawsze na celu względy praktyczne, t. j. aby sąd o czymś był zaczątkiem jakiejś zdecydowanej akcji, przeto dyskutują nieustannie o stosunku USA. do ZSSR. i o ile byłoby pożyteczne a zarazem moralne, utrzymywanie relacji z nową Rosją. Szczególnie podnosi się nieustannie korzyści, jakie osiągnęła Ameryka ze swego handlu z Rosją za pośrednictwem zakładów Forda i kilku wielkich przemysłowców amerykańskich. Powtarza się nieustannie nęcąca cyfra zakupów, jakie poczynił rząd rosyjski w roku ubiegłym, a sięgająca zawrotnej sumy 3 miliardów franków.

Niepokój nie ustaje przede wszystkim z powodu dwóch nasuwających się pytań. Pierwsze pytanie: czy Stalin zrealizuje w pięć lat, jak to przyrzekł, reformę przemysłową i ekonomiczną Rosji; drugie pytanie: czy system, w jaki pięciolatka jest wykonywana, nie jest sprzeczny z elementarnymi zasadami cywilizacji, to jest czy plan nie jest realizowany przez powrót do niewolnictwa?

Gazety amerykańskie porównują nieustannie Rosję ze Stanami Zjednoczonymi. Uważają, że różnica między temi dwiema potęgami jest tego samego rodzaju, co różnica między Stanami Zjednoczonymi i Francją. Dyskusja obraca się dookoła zagadnienia, czy Stanom Zjednoczonym, które panują dzisiaj niepodzielnie w świecie ekonomicznym, nie grozi zejście do rzędu mocarstw drugorzędnych, w razie gdy Rosja zrealizuje stalinowski sen. Z drugiej jednak strony, jeśli tę nową potęgę Rosja zawdzięcza systema tycznej pracy przymusowej i złe płatnej, jednym słowem nie

wolnictwu, wszelka walka z nią pozostanie bezpłodna. W tym wypadku cały świat powinien powrócić do tych barbarzyńskich metod albo poddać się.

W istocie nowe dokumenty, opublikowane w Anglii, wykazują, że każdy mieszkaniec Rosji jest skazany na ciężkie ro-

boty albo też na śmierć głodową. Cena pracy jest określona przez urzędnika znacznie poniżej potrzeb życiowych. Robotnik jest zobowiązany pasywnie znosić wszelkie żądania, które mu dyktuje kaprys przełożonego. Ta tyrania rewoltuje oczywiście świat pracy w Anglii i

Ameryce. W tych krajach robotnik woli wcale nie pracować, niż akceptować zajęcie czy to pośledniejszej natury, czy też nie dostosowane do zdolności albo też najwyczerpięniej nieodpowiadające jego u-
sposobieniu, i rządy zgadzają się na takie stanowisko. nie

zmuszając na przykład górnik, aby robił coś innego, niż to stanowi jego zawód.

Jak wiadomo, w Anglii i Ameryce zarobki są bardzo wysokie i kalkulowane do potrzeb robotnika a nawet zapewniają mu życie dostatnie. Pracodawca uważa, że wysoka płaca jest korzystna dla ogólnego dobrobytu kraju a pewien stopień komfortu jest znakiem wysokiej cywilizacji. W każdym razie tyrania i przywiązanie robotnika do warsztatu są wstrętne dla robotnika Zachodu i uważane za rzecz niemoralną. Na tem tle zarysował się ruch bojkotowy przeciwko Rosji sowieckiej.

Były prezydent Coolidge pisał w swoim czasie „Nie należy kupować tego, co zostało okupione łzami i krwawym potem“.

Propaganda sowiecka odpowiada na to, że jeśli Rosja jest skazana na podobne metody, to wynika to stąd, że pozostaje ona w ciągłym stanie wojny. Prowadzone dzisiaj przez Briana a wczoraj przez Poincarę państwa kapitalistyczne zmusza ją, jak głoszą pisma moskiewskie, do stosowania tej samej żelaznej dyscypliny i wyzutek z ludzkości metod, jak narody prowadzące wojnę.

Tak wygląda stanowisko obydwu stron. Jest to do pewnego stopnia dyskusja czysto akademicka. Nie uchroni ona Amerykan przed kupowaniem zboża w Sowietach, jeśli przyjdzie rok nieurodzaju, i zboże będzie tam tańsze niż w innych krajach. Co się zaś tyczy pięciolatki, to jeśli Stalinowi uda się ją zrealizować, będziemy w dzieli w Rosji takie zmiany polityczne i społeczne, że trzeba będzie wykreślić słowo „Sowiety“ i „komunizm“. Jeśli zaś pięciolatka się nie uda, słowo „Rosja“ trzeba będzie wymazać z mapy świata. Rozgrywa się tam gra straszna i tajemnicza, ale jakże doniosła dla rozwoju ludzkości.

Prof. FORTUNAT STROWSKI

Dyktator kolejowy Sowietów

Amerykanin Ch. A. Gill na czele 157 inżynierów i techników

W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Moskwy jeden z najwybitniejszych fachowców kolejowych amerykańskich, p. Charles A. Gill, szef służby trakcji Baltimore Ohio Railway, który podpisał za pośrednictwem „Arcos'u“ w Nowym Jorku umowę z rządem sowieckim, w myśl której zostaje on naczelnym doradcą państwa sowieckiego w sprawach kolejowych.

B. Gill otrzymał od rządu sowieckiego tak wielkie uprawnienia i kompetencje w dziedzinie komunikacji kolejowej, że właściwie może on być uważany za istotnego dyktatora kolejowego w Rosji sowieckiej, któremu podlegać będzie

1,040,000 pracowników, zatrudnionych przez kolejnictwo sowieckie. Właściwym jego zadaniem będzie całkowite zreformowanie kolejnictwa sowieckiego. W tej akcji ma on do dyspozycji 154 inżynierów i techników amerykańskich których część w liczbie 37 bawi już obecnie w Rosji, 19 udało się do Moskwy przez terytorium Polski wraz z nim, pozostali zaś mają przybyć w najbliższym czasie do Leningradu drogą morską z Nowego Jorku.

Amerykański doradca kolejowy rządu sowieckiego ma uzyskać bez pośredni wpływ nie tylko na unormowanie chaotycznej obecnie komunikacji towarowej, której gro-

żą wielkie niebezpieczeństwa wskutek powstałych zatorów, ale będzie również decydował o budowie nowych linii, rozbudowie istniejących, organizowaniu warsztatów kolejowych. Wydatki na inwestycje kolejowe przewidziane są w t. zw. planie pięcioletnim przemysłu w Rosji sowieckiej w wysokości 1 miljarda dolarów. Część tej sumy będzie obrócona na zakup materiału kolejowego w Ameryce oraz częściowo w państwach sąsiadujących z Rosją sowiecką, a w tej liczbie i w Polsce.

Tranzakcje te będą zawarte bądź na kredyt, bądź też za gotówkę. W dalszym ciągu uprawnieni p. Gill'a wymienia należy uporządkowanie ruchu pasażerskiego, który pomimo utrudnień ze strony władz i ciągłego podnoszenia taryf bezustannie wzrasta, co nie jest na rękę władzom, które pragną w pierwszym rzędzie opanować rozprężoną komunikację towarową.

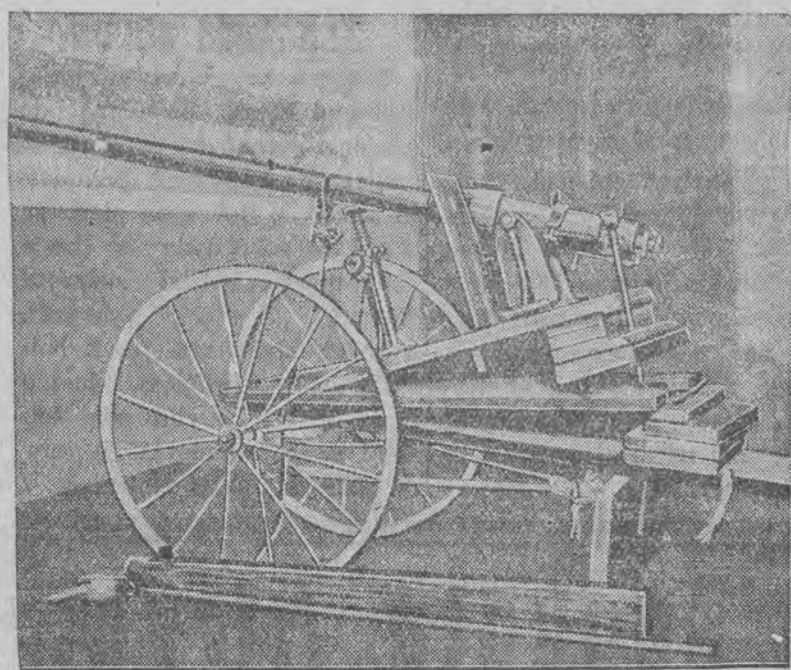
Ponadto p. Gill zajmie się sprawą powiększenia taboru kolejowego, warsztatów kolejowych, przebudowy parowozowni oraz rozbudowy walcowni szyn. Jego współpracownicy amerykańscy będą przydzieleni do wszystkich zarządów kolejowych. Wynagrodzenie w dolarach będzie im wypłacane w dwóch trzecich w Ameryce, a jedna trzecia — na miejscu, przy czem wszyscy Amerykanie będą aprowidowani we własnych kantynach, zaopatrywanych w żywność z Ameryki w specjalnych sklepach dla cudzoziemców.

Amerykański doradca — dyktator kolejowy w Rosji liczy lat 46.

Karjerę swą rozpoczął jako chłopiec biurowy.

Zapisujecie się na członków L.O.P.P.

„Leniwa Małgosia“



Z powyższej armaty jakiś umysłowo chory oddał z balkonu swego domu na przedmieściu Berlina kilka strzałów, aby, jak twierdzi, zwrócić uwagę społeczeństwa na swój wynalazek w dziedzinie fabrykacji dział.



DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL“

Król Żebraków

W roli poety — żebraka, czołowy aktor teatrów Ziegfielda w Nowym Jorku, słynny

Denis King

Blaskiem potężnej i dynamicznej gry aktora i śpiewaka zaćmił sławę wszystkich dotychczas widzianych gwiazd sceny i ekranu.

Dziś wspaniała premiera!

Arcydzieło wszystkich czasów!

Poemat miłosny, o jakim świat nie marzył!

Zwycięstwo i chluba filmu dźwiękowego!

W roli pięknej księżniczki najsłabsze zjawisko ekranu

Jeanette Mac Donald słynna z filmu „Parada Miłości“

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta o 12.30.

CENY MIEJSC POPULARNE.

Nowy samolot angielski najstraszliwszą bronią powietrzną

LONDYN, 23, 2. (PAT). Prasa donosi, że brytyjscy lotnicy wojskowi zakończyli próby z nowym typem dwupłatowca bojowego, który rozwijać może szybkość dochodzącą do 200 mil (320 km.) na godzinę.

Aparat uzbrojony jest w 6 karabinów maszynowych, nad którymi kontrolę posiada wyłącznie lotnik.

Do uzbrojenia aparatu należą również 4 bomby, każda wagi 20 funtów. Samoloty te działają mogą nawet na wysokości 26,000 stóp (8000 mtr.).

Zgon słynnej śpiewaczki Melby

SYDNEY, 28 lutego. Zmarła tu słynna śpiewaczka, Nelli Melba.

Zeszłego roku zachorowała w Kairze na chorobę skórną, której specjaliści w największych stolicach Europy nie zdołali rozpoznać. Choroba ta spowodowała wreszcie zatrucie krwi.

Nelli Melba debiutowała w roku 1887 i niebawem stała się najsłynniejszą śpiewaczką świata. W 1918 roku król angielski nadał jej szlachectwo.

Rewolucja w Peru trwa

NOWY JORK, 23, 2. (PAT). — Prasa donosi, że rewolucjonści stali się panami położenia w południowym Peru. Do powstańców przyłączyły się załogi dwóch krążowników.

LIMA, 23, 2. (PAT). Rząd powołał 1600 rezerwistów do czynnej służby na przeciąg dni 60.

LIMA, 23, 2. (PAT). Z samolotów rzucono ulotki, zawiadamiające powstańców, że ruch powstańczy w Callae został stłumiony. Powstańcy zajmują obecnie stany południowe.

Co się dzieje w Tomaszowie?

STAROŻYTNE WYKOPALISKA

Na terenie wsi Biała Góra wykopalano niezwykle cenne prastare zabudowy przypuszczalnie z II wieku przed narodzeniem Chrystusa, a składające się z kilku urn glinianych, włóczni i tarczy z niezwykle pięknymi ornamentami. Wykopiska narazie zostały złożone w Tomaszowskim Towarzystwie Krajoznawczem. Na tem samem miejscu przed niedawnym czasem znaleziono również wiele cennych pod względem archeologicznym przedmiotów.

Orkany, lawiny i powodzie rozszalały się od Sycylii aż po Kaukaz

WIEDEŃ, 23, 2. (PAT). W Tyrolu wydarzyło się w ostatnich dniach kilka katastrof, spowodowanych przez lawiny śnieżne. Ofiarą katastrofy padło kilku turystów. W osadzie Mayern lawina przebiła w nocy ścianę domku górnika, który doznał złamania stołu pacierzowego i zmarł w drodze do szpitala. Z powodu wielkich zawiei śnieżnych ruch kolejowy w południowym Tyrolu został zupełnie wstrzymany.

WIEDEŃ, 23, 2. (PAT). Wczoraj wieczorem zasypanych zostało przez lawinę, która zsunęła się z Patscherkofel pod Innsbruckiem, 5 osób, z których 2 zdołały się uratować, choć jedna doznała złamania nogi. Złożona z 6 osób ekspedycja ratunkowa została zasypana przez drugą lawinę, nie doznając na szczęście żadnych obrażeń. Nie ma prawie żadnej nadziei na uratowanie 3 zasypanych osób.

BIAŁOGRÓD, 23, 2. (PAT). — Jak donoszą z Dubrownika, na całym Adriatyku szaleją od kilku dni silne burze, wskutek czego liczne mniejsze linie okrętowe przerywały na pewien czas żeglugę.

STAMBUŁ, 23, 2. (PAT). Wskutek wylewu rzeki Marycy 47 domów w Adrianopolu zostało uszkodzonych. Pasażerowie, jadący t. zw. Orient Expressem, musieli część podróży odbyć na samochodach.

BIAŁOGRÓD, 23, 2. (PAT). — Dzienniki tutejsze donoszą z Sofji, iż z powodu stałych deszczów i popsucia się toru kolejowego między stacjami Andriejew i Jedrena, Simplon-Orient Express, zdążający do Stambułu, nie wyszedł wcale z Sofji. Przerwa w ruchu potrwa około dwóch, trzech dni.

MOSKWA, 23, 2. (PAT). Szalejące na Kaukazie burze śnieżne, wyrządziły ogromne szkody. W wielu kolchozach, jak donosi prasa pod naporem mas śnieżnych zalały się dachy, przygniatając bydło, a niekiedy i ludzi. W stepach zamarzło kilkanaście osób. Obecnie z trudem doprowadza się do porządku komunikację. Przy oczyszczaniu torów pracuje ludność okoliczna i oddziały wojska. Na niektórych odcinkach przywrócono już komunikację. W dalszym ciągu jednak niema połączeń z okręgami kaukaskimi.

PALERMO, 23 lutego. — Sycylia została nawiedzona olbrzymią klęską powodzi. Wciąż nadchodzą wiadomości o katastrofalnych następstwach tej powodzi.

Niemal całe miasto Palermo znajduje się pod wodą. Na placu Santo Noffrio utonęły cztery osoby. Zakłady wodociągowe zostały wskutek obsunięcia się ziemi zniszczone. W mieście brak czystej wody do picia. Hotele w punktach miasta wyżej położonych zostały zarekwirowane, jako schronisko dla uciekinierów z części miasta położonych niżej.

Z prowincji Katanja nadchodzą wiadomości bardzo groźne. Rozmia-

row klęski do tej chwili przewidywać nie można. Sytuacja pogarsza się z każdą godziną, gdyż opady deszczowe wcale nie ustają.

PARYŻ, 23, 2. — Południowe wybrzeża Francji nawiedził silny orkan. Port marsylski został unieruchomiony. Służba lotnicza jest również nieczynna.

Radjostacja w Marsylii przejęła sygnały S. O. S. od parowca jugosłowiańskiego, który znajduje się na morzu w wielkiem niebezpieczeństwie.

W mieście ulice zasłane są odpadkami muru i dachówek, zrzuconych przez wichur.

Proces o zdradę stanu

rozpoczął się we Lwowie przeciwko przywódcom Selrobu

LWÓW, 23, 2. (PAT). Dnia 23 bm. przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces o zdradę stanu przeciwko przywódcom Selrobu. Jednoś byłemu senatorowi Mikołajowi Chimeczynowi, byłemu posłowi Michałowi Putko-

wi, Włodzimierzowi Fiałkowskiemu, Adrzejowi Panczyniakowi, Iwanowi Woźnemu, Wasylowi Woźnemu i Osypowi Bukszowaaemu. Akt oskarżenia zarzuca podświadomości, że w łonie partii Selrob Jedność, szczególnie w lokalu redakcji organu partyjnego przy ulicy Wałowej 14, prowadzili akcję komunistyczną i że z początkiem lata 1930 roku zorganizowali krajową konferencję zachodnio ukraińskiego komitetu związków zawodowych celem wysłania delegacji na V kongres Profinternu w Moskwie. Rewizja, przeprowadzona w lokalu partii i mieszkaniach oskarżonych ujawniła najrozmaitszą treść odezw komunistyczne i korespondencję z K. P. Z. U. Były senator Mikołaj Chimeczyn oskarżony jest ponadto za podburzające do gwałtów mowy, wypowiedziane na wiecach, oraz o sprzeniewierzenie większej kwoty związku stolarzy „Zgoda”, którego był prezesem.

W dniu dzisiejszym sąd przesłuchiwał oskarżonych, którzy wypierają się winy. Rozprawie, która potrwa 4 dni, przewodniczy wiceprezes sądu Antoniewicz, oskarża prokurator Mostowski, bronią adwokaci dr. Głuszkiewicz i dr. Landau.

Nad ratunkiem dla rolnictwa radzą w Paryżu 24 mocarstwa rolnicze

PARYŻ, 23 II. (PAT). Dziś o godz. 11-ej została tu otwarta pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Brianda konferencja rolnicza państw europejskich, członków ligi narodów. Przewodniczącym konferencji obrano Francois Poncet, który zaproponował utworzenie podkomitetu, mającego za zadanie ustalenie ilości i jakości składów zboża, pozostałego z nadwyżki europejskiej. Delegat Polski wystąpił z propozycją mianowania podkomitetu, któryby zbadał również sprawę rezerw jęczmienia i kukurydzy.

PARYŻ, 23 II. (PAT). Briand, przemawiając na otwarciu konferencji rolniczej wobec przedstawicieli 24 mocarstw rolniczych, zaznaczył, iż udział prawie wszystkich rządów europejskich w konferencji jest najlepszym stwierdzeniem solidarności europejskiej; nadeszła

chwila do jej wypróbowania przez rozstrzygnięcie problemu kryzysu państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. W ramach europejskiej konferencji zbadane będą środki zbliżenia pozostającej obecnie w rozporządzeniu nadwyżki zbóż, zapewniając w ten sposób na rok bieżący wyjątkowe uregulowanie sytuacji, jaka się wytworzyła. Nie będzie można zastosować tego rodzaju środków w latach następnych, to też komitet europejski, który zbiera się za trzy dni, rozważy problem stałego eksportu nadwyżek późniejszych zbiorów.

W marcu lub kwietniu drugi komitet przestudjuje sprawę kredytu rolnego. W dalszym ciągu swego przemówienia Briand podkreślił znaczenie obecnej konferencji, będącej inauguracją prac w tej dziedzinie, w której uczestniczą nie rzeczoznawcy, a przedstawiciele rządów, świadomych swej odpowiedzialności oraz skłonnych do poniesienia w duchu pojednawczym ofiar, wymaganych przez pokój europejski, który należy zabezpieczyć na długo przed następstwami politycznymi i społecznymi kryzysu gospodarczego.

Zniżka cen przedmiotem konferencji w starostwie grodzkiem

Wczoraj wieczorem odbyła się w ekspozyturze II starostwa grodzkiego konferencja przedstawicieli władz administracyjnych z reprezentantami kupiectwa z całego województwa łódzkiego. W konferencji tej wzięli udział pp. starosta Dychdalewicz, zastępca starosty p. Rosiński, referent apro wizacyjny urzędu miejskiego p. Ładewski oraz wielu urzędników starostwa grodzkiego. Na konferencji tej obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacji kupieckich na terenie województwa, z branży kolonialnej, spożywczej, węglowej i t. d.

Zagail konferencję p. starosta, wskazując na pociągnięcia rządowe w sprawie zniżki cen i podkreślił konieczność przeprowadzenia zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby na terenie uprzemysłowionego województwa łódzkiego. W ten tylko sposób można pomóc uboższej ludności miast. Ogół-

kupiectwa winien w tej sprawie działać w ścisłym porozumieniu z władzami, które ze swej strony nie będą wywierały żadnej presji.

W obszernej dyskusji przedstawiciele poszczególnych organizacji zwrócili uwagę reprezentantów władz administracyjnych, iż zniżka cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby

przeprowadzona została samorzutnie przez kupiectwo pod wpływem fatalnej koniunktury. Dalsza zniżka nie może być uważana za czynnik dodatni, gdyż rzucane przez rząd hasła zniżki cen działa demoralizująco na kupujących, którzy wstrzymują się od zakupów, oczekując na wciąż nowe, nie możliwe już zniżki.

Zgon b. posła Kirszbrauna wybitnego działacza żydowskiego w Warszawie

Z Warszawy telefonują: Onegdaj nad ranem zmarł po długiej chorobie sercowej poseł na sejm Eljasz Kirszbraun, przywódca stronnictwa żydów ortodoksów „Agudas Izrael”.

Zmarły był radnym m. Warszawy i prezesem rady gminy żydowskiej w Warszawie.

Ostatnim czynem politycz-

nym b.p. Kirszbrauna był ogłoszony w przededniu ostatnich wyborów do sejmiku list do marszałka Piłsudskiego, w którym zmarły wyłuszczał postulaty ludności żydowskiej w Polsce.

Z powodu złego stanu zdrowia b. p. Kirszbraun nie wystawił swej kandydatury do ostatnich wyborów sejmowych.

Żył lat 49.

Płomienna miłość oficera lotnika do kobiety szpiega
Konflikt między poczuciem obowiązku a głosem serca
Metody walki szpiegowskiej
Emocjonujące momenty batalistyczne
Cud techniki kinematograficznej
oto tło rewelacyjnego filmu p. t.

Młode Orły

Jutro Premiera „Casino”

Córka Mikołaja — samozwańczyca

W Nowym Jorku utworzył się nowy komitet rosyjski, który wszczął kampanję o uznanie Anastazji Czajkowskiej, za córkę tragicznie zmarłego cara Mikołaja II. Anastazja Czajkowska twierdzi, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się jej uniknąć śmierci w ów straszliwy dzień, w którym wymordowano całą rodzinę cesarską. Nowo utworzony komitet zbiera obecnie dowody, które mają stwierdzić, czy rzeczywiście Anastazja, jest córką cara.

Jak wiadomo, większość członków carskiego rodu żyjących w Europie oświadczyła, że Anastazja Czajkowska jest samozwańczycą, chorą umysłowo, która nie ma nic wspólnego z tragicznie zmarłą rodziną cara Mikołaja II.

Koleje zwycięstw i sławy wielkiego mistrza szachowego Polski

(Specjalny wywiad „Głosu Porannego” z p. A. Rubinsteinem)

Jak już donosiliśmy, przyjechał do Łodzi na zaproszenie towarzystwa zwolenników gry szachowej p. A. Rubinstein, który rozegrał dwa seanse jednoczesnej gry z młodymi oraz z sześcioma czołowymi szachistami łódzkimi. Do Łodzi towarzyszyli mistrzowi: prezes polskiego związku szachowego dyr. depart. N. I. K. p. Rogoziński, członkowie zarządu pp. Przepiórka, Osowiecki, Pawłowski i Orłowski. Przyjechał

miął także Kazimierz Piłsudski, brat marszałka, jednakże z powodu nagłej choroby musiał zrezygnować z przyjazdu.

Po skończeniu niedzielnego wansu, gdy mistrz zażywał należnego mu odpoczynku, użyliśmy z p. Rubinsteinem parę chwil ciekawej rozmowy, która dzielił się z czytelnikami.

Mimo widocznego zmęczenia mistrz na pytanie, kiedy po raz pierwszy wystąpił na are-

nie międzynarodowej, uśmiechnął się i zaczął opowiadać z widocznym zadowoleniem.

Po raz pierwszy grałem na wielkim turnieju międzynarodowym w Karlsbadzie w 1907 r. Zdobyłem pierwszą nagrodę po walce z Marocim i Schlechterem. Od tego czasu grywałem już często. Zostałem zaproszony na szereg meczów z Mizesem, Teichmanem, Schlechterem i paru innymi, mniej znanymi szachistami. W roku 1909 gra-

łem na wielkim turnieju w Petersburgu, gdzie podzieliłem pierwszą nagrodę z Laskerem. Najbardziej w gry turniejowe był rok 1912. Grałem w Saint Sebastian, gdzie uzyskałem drugie miejsce za Marocim, następnie w turnieju „Najlepszych rosjan” w Wilnie i w turnieju w Piszczanach zdobyłem pierwsze miejsce.

— Które ze zwycięstw uważa pan za największe? — pytam dalej.

— Do największych sukcesów zaliczam zdobycie pierwszego miejsca w turnieju w Wiedniu w 1922 r., gdzie pobiliem dwukrotnie obecnego mistrza świata Aljechina.

— Jakie wrażenie odniósł pan z drużynowego mistrzostwa świata w Hamburgu?

— Grałem w drużynie Polski wespół z pp. Przepiórką, Makarczykiem i Frydmanem. Wszyscy graliśmy dobrze i zupełnie zasłużenie otrzymaliśmy pierwsze miejsce i złoty puchar. Najgroźniejszym naszym rywalem byli węgry.

— Czy zajmował się pan teoretycznie stroną szachów?

— Owszem. Nie napisałem wprawdzie żadnej książki, ale współpracowałem ze Spilmanem i Rettim, którzy wydali teorię szachów.

— Jak podobał się panu gracie łódzcy?

— O młodych graczach nie niestety powiedzieć nie mogę. Grałem partję simultanowo i nie miałem możliwości skonstatować z kim grałem, ponieważ podczas gry nie patrzę na przeciwników. Zresztą z jednej partji nie mogę się zorientować. Z czołowych graczy łódzkich najlepiej podobała mi się gra p. Regedzińskiego. Zaofiarował mi pioną, którego wziąłem i utraciłem całkowicie atak. Wogóle w drugim dniu turnieju byłem zbyt przezmęczony i grałem poniżej swej zwykłej formy. Łodzianie grają naogół dobrze i miałem z nimi niełatwą przeprawę.

— Co zamierza mistrz robić po wyjeździe z Łodzi?

— Będę grał w Katowicach, w paru miastach na Śląsku, a następnie wracam do domu.

— Do domu — podchwytujemy, — to znaczy dokąd?

— Mieszkam pod Paryżem, lecz większą część roku spędzam na rozjazdowych tournée.

Na pytanie, jak podobało się p. Rubinsteinowi przyjęcie w Łodzi, rozmówca nasz ożywia się i w słowach pełnych entuzjazmu mówi o świetnym i miłym przyjęciu, jakie zgotował mu zarząd tow. zwolenników gry szachowej. Mistrz ma tylko pewne zastrzeżenia w stosunku do publiczności, która czasami zachowywała się zbyt hałaśliwie.

Wytlumaczyłem mistrzowi, że był to wynik entuzjazmu dla szachów i zainteresowania osobą znakomitego gracza.

Dziękujemy za informacje i życząc dalszych sukcesów pożegnaliśmy świetnego szachistę.

Jen.

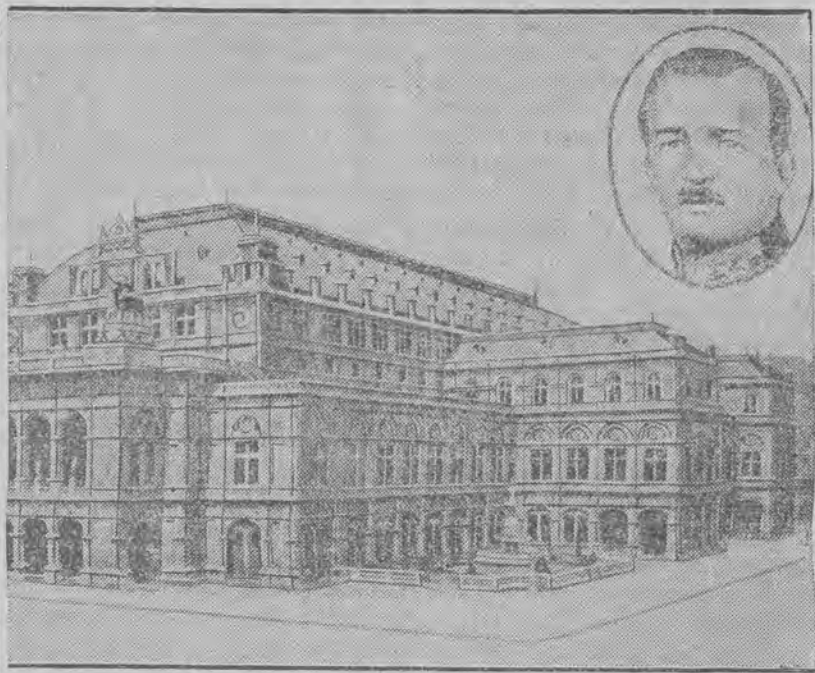
ACHMED ZO GU na którego dokonano zamachu

Ahmed Zogu — „Mbret i Shqyp-tarve”, czyli król Albanii i spadkobierca tronu Skanderbega, legendarnego bohatera narodowego Albanii, który odniósł w XV stuleciu zwycięstwo nad Turkami, zasiadł na tronie albańskim, po raz pierwszy od czasu dokonanego w 1925 roku przewrotu, opuścił nową stolicę, Tiranę i udał się do Wiednia w celach kuracyjnych.

Tam właśnie, jak o tem doniosły depesze, wykonany został na niego zamach przez tę grupę malkontentów politycznych, którzy od czasu zamordowania w Paryżu albańskiego posła Essad Paszy i wygnania z kraju rewolucyjnego władcy Fan Noli, knuli nieustannie spiski przeciwko Zogu I.

Karjera polityczna dzisiejszego króla Albanii jest istotnie niezwykła. Liczący dziś 37 lat, Ahmed Zogu przy wybuchu wojny światowej był oficerem austriackiej szkoły sztabu generalnego, wróciwszy jednak do ojczyzny, z której wkrótce został wypędzony niemieckimi ksządzami, wkracza na arenę życia politycznego zrazu jako wódz wojenny czego plemienia góralskiego z prowincji Matja, by później, w decydującym momencie rywalizacji Jugosławii z Włochami o wpływy w Albanii, odegrać rolę decydującą.

Rozgrywane się już w okresie powojennym wypadki w Albanii, doprowadziły do całkowitego wewnętrznego chaosu. Północną część kraju wraz ze Skutari okupowała była przez oddziały francuskie, na południu, w Walonie znajdowali się włosi. Funkcje żandarmerji wewnątrz kraju pełniły od-



Opera wiedeńska, gdzie przy wejściu miał miejsce zamach. W medaljonie król Achmed Zogu.

działa... holenderskie. Ahmed Zogu zmuszony do opuszczenia kraju chroni się na terytorjum jugosłowiańskie, skąd przy wybitnej pomocy finansowej i militarnej, wkracza do Albanii w grudniu 1924 roku, powodując upadek dotychczasowego rządu.

Po raz pierwszy od 500 lat Albania otrzymuje własny, narodowy rząd, proklamujący niepodległość Abanji. 21 stycznia 1925 roku zgromadzenie narodowe uchwala wprowadzenie ustroju republikańskiego, obierając jednocześnie Ahmeda Zogu swym prezydentem.

Wszakże wypadki potoczyły się

inną drogą. Aljans, nawiązany początkowo z Jugosławją, na skutek przyczyn, potracających bezpośrednio o zagadnienia wielkiej polityki europejskiej — chodziło o panowanie nad Adriatykiem i do dziś dnia niewygasłą rywalizację Jugosławii z Włochami — rozluźnia się i Albania podpada całkowicie pod wpływy włoskie.

Jeżeli się miało możliwość bezpośredniego przyjrzenia się dzisiejszemu obliczu Albanji, pierwsza, na rzucającą się bezpośrednią obserwacją, jest twierdzenie, iż Albania jest... kolonią włoską.

Począwszy od mundurów świeżo tworzonej armji albańskiej, przybranej w tak typowe włoskie kepi, kończąc na bardzo charakterystycznym nazwaniu głównej ulicy w budującej się Tiranie „bulwarem Mussoliniego” — wszystko świadczy o głębokiej penetracji polityki włoskiej do spraw albańskich.

Na rusztowaniach nowowznoszonych budynków, niekiedy pomysłanych dość monumentalnie, widnieją szyldy włoskich przedsiębiorstw budowlanych, komunikacji lotniczej i samochodowej, w braku jakiegokolwiek, bodaj najmniejszej komunikacji kolejowej, jest w rękach włoskich — zresztą... język albański, niepodobny do żadnego z europejskich, a ponoć wywodzący się z narzecza illiryskiego, zastąpiony jest w porozumiewaniu się z cudzoziemcami, mową Dantego.

Z tego stanu rzeczy nie wynika jednak, by ludność Albanji, a zwłaszcza jej szczupłe koła inteligencji, kształtujące się jeszcze przed wojną głównie w Paryżu i Wiedniu, aprobowały całkowicie obecną politykę.

W pobudkach tego niezadowolenia i chęciach wyemancypowania się z pod coraz bardziej rosnących wpływów włoskich w Albanji, leżą ukryte sprężyny dokonanego w Wiedniu zamachu.

Emigracja albańska zaznaczała już swe nieugięte stanowisko wobec dzisiejszego kursu polityki Ahmeda Zogu w szeregu aktów terrorystycznych.

Przed dwoma laty zgórą zastrzelony został w Pradze czeskiej poseł albański, Wasa, szwagier Ahmeda Zogu, a pamiętne są dramatyczne zajścia na procesie jego zabójcy, kiedy sluga zamordowanego kilkoma strzałami rewolwerowymi położył trupem oskarżonego.

Piękny kraj, pełen nieprzepracowanego uroku prymitywności, okolony niebieszonymi górami, zaludniony na przestrzeni od byłego Czarnogórze aż po granice Grecji, od Adriatyku do jeziora Ohrydy, serce Macedonii, liczy zaledwie 1 milion ludności.

Ścierające się ze sobą w ciągu wieków wpływy Wysokiej Porty, Rzymu i Grecji, pozostawiały na tym skrawku ziemi niezatarte piętno.

Jest to, być może, ostatni już za kątek ziemi w Europie, w którym ponad wszystkimi względami politycznymi, górują prastare, niepisane prawa władzy patriarchalnej, przekazywanej z rodu w ród, w szepkach wojowniczych i zawsze gotowych do walki o ponad wszystko umiłowaną ojczyznę.

Pełnemi kurzu drogami między Skutari a Tiranę, lub Durazzo lub Corz — nawiedzona ostatnio przez straszliwe trzęsienie ziemi — suną wielkie stada dużych, brunatnych kóz, a obok idą pólnadzy, w białych fezach, ogorzali potomkowie podobno żołnierzy Aleksandra Macedońskiego i każdy z nich dźwiga karabin austriacki, rosyjski, francuski lub włoski, czy bodaj starą, turecką rusznicę.

Ten naród, gdy się przyjrzeć jego gorącemu spojrzeniu i zaciśniętym ustom, nie sprzeda tak tanio swej wolności.

Miss Hungaria okazała się mężczyzną

Z powodu końca karnawału stolica Węgier wybrała „królową piękności”. Po obwołaniu tej „bohaterki”, podczas jej prezentowania publiczności na estradzie, „królowa” szybkim ruchem zdjęła perukę i — okazała się mężczyzną.

Czytalcie „Głos Poranny”



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Najpiękniejszy film sezonu!

Nasza jest noc

Wielka symfonia miłości

W rolach głównych posagow

Jean Murat piękna Marie Bell.

DIALOGI W JĘZYKU FRANCUSKIM.

Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. Początek seansów o godz. 4.30, ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poranki od godziny 12 do 3 po poł. po

75 gr. i 1. — zł.

SZALONY ZAKŁAD

POWIEŚĆ SENSACYJNA MARCINA TURSKIEGO

(Ciąg dalszy)

W jej domu pracowałam dwa lata i prawdopodobnie po zostałabym tam dłużej, gdyby nie to, że wyszła ona zamaż i nie potrzebowała już korzystać z moich usług.

W ciągu tych dwóch lat całkowicie wyzdrowiałam i... odmłodziłam! Mam wrażenie, że również wypiękniałam; bowiem młodzi szwedzi byli mną zachwyceni. Niejeden z nich byłby się ze mną ożenił; ale ja odrzucałam wszystkie propozycje, bowiem, jak to panu już powiedziałam, muszę wiele czuć dla mężczyzny, aby mu się oddać.

Zaoszczędziłam sobie pokazaną sumkę i mogłam przystąpić do obrania sobie jakiegokolwiek zawodu.

Zrozumie pan chyba, że moje tęsknoty nie dotyczyły żyjącej w strasznych warunkach ojczyzny... Po długim namyśle postanowiłam pojechać do Warszawy!

Przedewszystkiem dlatego, że znam język polski, a poza tem ponieważ coś mnie ciągnęło do tego bratniego kraju. Może w Warszawie, gdzie tysiące moich towarzyszy niedoli znalazło schronienie, uda mi się uchwycić nici sici, która mnie tak strasznie omotała w ojczyźnie, może nawet uda mi się odkryć niedznika, który zniszczył mnie i moje życie.

W Warszawie podzieliłam los tysięcy moich ziomeków. Do póki miałam pieniądze byłam przyjmowana w kołach lepiej usytuowanych; ale gdy zwierzyłam się z zamiaru znalezienia jakiejś pracy, wszyscy się szybko odemnie odsunęli!

Byłam dojrzała i mądrzejsza, duma i fanfaronada dawno zniknęły z szeregu moich cech. Wystarczyło, bym sobie przypomniała, że ja, ongiś zna-

komita i znana hrabina Pahlen, żebrałam o odpadki u drzwi kuchni restauracyjnych.

Stałam się bardzo skromna i dziękowałam Bogu, że mnie wyprowadził z odmętów najokropniejszej nędzy.

Ze swojemi szwedzkiemi przyjaciółmi stale korespondowałam. Ale tyle dumy pozostało jeszcze w mej duszy, że nawet wtedy, gdy mi się bardzo źle powodziło, nie zwracałam się do nich o pomoc. Mogłabym również w Warszawie znaleźć pracę, nie cierpałabym już nigdy głodu, gdybym tylko mogła się przezwyciężyć i poprostu się sprzedać.

Bowiem wszędzie i przy wszystkim, czego próbowałam, zawsze prędzej, lub później, żądano mego ciała; nie-stety byłam znowu przystojna!

Setki razy przeklinałam przyrodzony mi i nabyty przez wychowanie wstręt do rozwziętego życia, a ściślej mówiąc do oddania się bez skrępowań.

Gdy wydałam ostatnią kartówkę, a u swojej gospodyni miałam już dług, musiałam udawać, że mam zajęcie, aby stworzyć pozory wypłacalności. Od 9-ej rano do 6-ej po południu włóczyłam się po ulicach, zdobywając czasami za drobne posługi kilka groszy, lub łyżkę strawy, ale często po kilka dni z głodu nie miałam nic w ustach. Wreszcie nowa fala głodu i nędzy tak mnie zmaltretowała, że w obliczu zimy, pukającej do drzwi, zdecydowałam się na czyn rozpaczny, aby znowu dostać się do więzienia — przynajmniej w ten sposób uniknąć dokuczliwego mrozu!

Wiele razy widziałam, jak pan wychodził ze swej willi, dowiedziałam się, że pan jest malarzem. Ci ludzie są lekkomyślni, szlachetni i nie tak

drobnostkowi, jak inni. Para starych służących nie stanowiła dla mnie poważnej przeszkody. Raz w życiu już studiowałam teorię włamania, obecnie postanowiłam ją zastosować w praktyce.

Łachmany, które miałam na sobie, podarował mi jakiś robotnik w halach targowych. W ten sposób wtargnęłam tutaj i zostałam pańskim więźniem; a jeśli mnie pan obecnie chce zatrzymać, jako swego towarzysza, a nawet wychować mnie na swego przyjaciela, to podziwiam pańską odwagę, ale jednocześnie oświadczam panu, że... jest pan głupcem!

Taką osobę, jak ja, wystawia się czempredziej na ulicę, nie wiążąc się z nią, bowiem jest ona, łagodnie mówiąc, pechowcem!

Malski przez chwilę siedział w milczeniu, zastanawiając się nad ostatnimi słowami Kseni. Obliczający w nim na chłodność człowieka mówił, że ta kobieta ma rację i że nie należy się rze czywiście wiązać z notorycznym pechowcem. Ale dobry duch szeptał, że nie wolno odtrącać od swych drzwi nieszczęśliwej, trzeba natomiast dotrzymać przyjaźni, którą się przyrzekło!

Wtedy uczyniłeś to wprawdzie, rozważał Malski, mając na myśli przedewszystkiem piękną kobietę. Ale teraz spełnił do bry uczynek i wzbogacił swe doświadczenia życiowe. Tak, czy inaczej, ale przecież tego chciał!

Ksenia obserwowała bacznie jego twarz podczas tych chwil rozważania. Nieco ironicznie wyduła usta, bowiem ta mądra kobieta napewno rozumiała, nad czem zastanawia się jej dobroczyńca. Ale gdy ujrzała, że do jego oczów powraca życie, i gdy zwrócił się do niej, wtedy i jej oczy uśmiechnęły się radośnie. Wiedziała, że odniosła zwycięstwo. Malski wziął w ręce jej dłoń i powiedział:

— Czy przypomina pani sobie, Kseniu, co powiedziałem dzisiaj popołudniu w Wilanowie? Tak? A więc nic się nie zmienia. Jest pani moim towarzyszem i zostanie pani moim przyjacielem!

◆◆◆◆◆
Dr. med.
S. Niewiażski
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

— Aczkolwiek nie wolno dziękować, tym razem jednak muszę to uczynić. Nie pożałuje pan nigdy, że uratowałeś nie-szczęśliwą. Jestem i pozostanę panu wierna po wsze czasy!

W ten sposób pakt został ostatecznie przypieczętowany. Malski dobrowolnie zrezygnował ze swojej przewagi, odnosząc nad sobą zwycięstwo. Bowiem, aczkolwiek brzmi to dość dziwnie, to jednak ta kobieta wywierała nań wpływ, którego w tej chwili nie mógł jeszcze ocenić, ale który niewątpliwie był jaknajlepszy!

Nazajutrz postanowił wykonać przeprowadzkę Kseni, odebrać jej rzeczy od gospodyni i zainstalować ją na pierwszym piętrze swej willi. Dla wszelkiej pewności jednak zdecydował, że pójdzie z Ankiewiczem do barona Krotowa, by go wypytać o hrabinę Pahlen.

Gospodyni Kseni była bardzo zadowolona, gdy jej wręczono komorne, i wydała rzeczy swej lokatorki. Malski odstąpił jej do swej willi, gdzie polecił Janowej i jej mężowi aby według wskazówek Kseni urządzili pokoje na pierwszym piętrze.

Przez czas, gdy malarze i tancerze pracowali, Ksenia miała jeszcze mieszkać u niego na parterze.

Ankiewicza zastał w jego atelier. Pocciwy chłopiec wyraził gotowość pójścia z nim natychmiast do Krotowa. Wzięli samochod i po upływie dziesięciu minut znaleźli się u wejścia do wspaniałego pałacu rosyjskiego barona.

Pałac ten położony był w zachwycającym parku. Już na schodach łatwo było skonstatować, że urządzenie miało więcej w sobie przepychu, niż dobrego smaku.

Podczas gdy meldowano obu

przyjaciół Malski rozglądał się po pompatycznym westibulu, a Ankiewicz lypał w jego stronę drzwi, wskazując na niektóre obrazy w szeregu płócien, zajmujących całe ściany. Rzeczywiście obok kilku wartościowych kompozycji wisiały tam chmury kieców. Ankiewicz uśmiechnął się i rzekł do swego przyjaciela:

— Nie może on oczywiście rozwieść tu samych Ankiewiczów.

W tej samej chwili pojawił się baron Krotow i poprosił gości do swego gabinetu, czyniąc to niesłychanie okaleczoną polszczyzną.

Po drodze pokazał im swoje salony, starożytności, rzadkie okazy, obrazy i rzeźby. Po upływie pięciu minut Malski już nie miał wątpliwości, że Krotow jest idealnym typem nowobogackiego.

Bóg wie, na czym i gdzie ten pocciwiec zgromadził taki olbrzymi majątek!

Tymczasem dotarli do gabinetu. Krotow uroczystie zadzwonił na kamerdynera i polecił przynieść papierosy i likier. Gdy to nastąpiło, zwrócił się do gości:

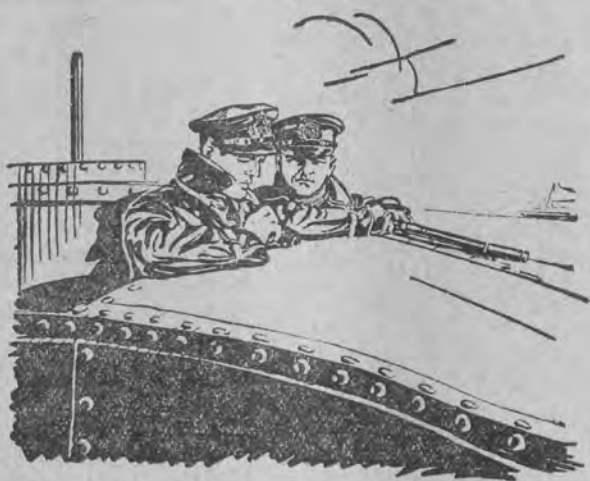
— Panie Ankiewicz, jakie nazwisko nosi pański przyjaciel, bo jakoś nie dosłyszałem?

Ankiewicz odpowiedział bardzo uprzejmie, bowiem Krotow był dobrym klientem i **placił**, nie targując się:

— To jest przecież Malski, nasz sławny Juljusz Malski, którego obrazy są sprzedawane przed namalowaniem!

— O! — wykrzyknął Krotow. — Malski, już wiem, to prawdziwy zaszczyt mieć jego malunek w domu! Muszę polecić służbie, aby skontrolowała, czy ten artysta jeszcze nie nam nie przysłał!

D. c. n.



STEFAN ŻEROMSKI

po raz pierwszy na dźwiękowym ekranie!

„WIATR OD MORZA“

potężna epopeja miłości, bohaterstwa i poświęcenia

1605

wkrótce w Grand-Kinie

Genialny śpiewak

Al Josoni

i słoneczny

Sonny Boy

wzruszą serca wszystkich

filmem

Serce Pieśniarza



Dzisiaj i dni następnych!

NAJMILSZA i NAJPIĘKNIEJSZA PARA KO-
CHANKÓW: rozhasana, rozfiglowana i czarująca Liljana Harvey i nasz znakomity rodak, Igo Sym
w zachwycającej, rozkosznej i wzruszącej zarazem szampańskiej komedji p. t. **Żegnaj, Mascoffe!** Osnutej na tle niezwykle interesujących przeżyć cyganerii paryskiej Montparnasse'u. — Sensacyjne zdjęcia z balu artystów paryskich, słynnego „Bal des quat'z'arts”, na który osoby „prywatne” nie bywają dopuszczane ze względu na odbywające się tam orgie weselności i radości życia... **Sprzedaj Liljanę Harvey z licytacji! IGO SYM, jako „nabywca”!**
Obsady uzupełniają: Marjetta Millner i Harry Halm. Orkiestra pod kierunkiem L. Kanfora.
Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12. Na pierwszy seans ceny miejsc od 50 gr.

Spadek amerykański dla krewnych Estery Mańskiej

W tych dniach do gminy żydowskiej w Łodzi nadszedł list od jednego z adwokatów amerykańskich, zawierający Prośbę o wyszukanie krewnych Pochodzącej z Warszawy a zmarłej w Ameryce Estery Mańskiej.

Mańska wraz z mężem Gabrielem po kilkuletnim pobycie w Warszawie wyemigrowali do Ameryki. Gabriel Mański pochodził z Brześcia n. Bugiem. Umarł w parę lat po przyjeździe do Ameryki, a żona jego przed paru tygodniami.

Zmarli pozostawili spadek w wysokości 5,000 dolarów, do którego mają prawo krewni zamieszkał w Łodzi.

Wszyscy zainteresowani winni się zgłosić z dokumentami, mogącymi stwierdzić pokrewieństwo do zarządu gminy żydowskiej w Łodzi.

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy

W niedzielę odbyło się w Grand Hotelu walne doroczne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

Na porządku dziennym znalazł się szereg aktualnych i żywotnych spraw, dotyczących dziennikarstwa łódzkiego.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył sekretarz zarządu Mieczysław Kołtoński. Po ożywionej dyskusji wyrażono ustępującemu zarządowi votum zaufania udzielając mu absolutorjum za całokształt i gospodarkę kasową.

Następnie dokonano wyboru nowych władz syndykatu. Do zarządu wybrani zostali pp. Gumkowski, Haller, Kargel, Kołtoński, Rachalewski, Rawicz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Halberstadt, Markgrafa i Passiermana. Walne zebranie przyjęło szereg wniosków ujmujących plan prac i poczynania nowego zarządu.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemszy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Ratunek finansów miejskich Szybkie kredyty na budownictwo mieszkaniowe

Zjazd związku miast obradował w Krakowie

W niedzielę obradował w Krakowie zjazd związku miast polskich, obelany bardzo licznym przez miasta, należące do związku, oraz przez szereg gmin w skład związku nie wchodzących.

Ogółem przybyło 500 delegatów, w tem 350 w charakterze delegatów uprawnionych, reszta jako goście. Reprezentowanych było 270 miast z całej Polski.

Delegacja miasta Warszawy przybyła w liczbie 45 osób z prezydentem miasta Słomińskim, wiceprezydentem Błędowskim i prezesem rady miejskiej Jaworowskim na czele.

W skład delegacji miasta Poznania wchodzi 9 osób z prezydentem Ratajskim na czele. Delegację Lwowa prowadzi wiceprezydent Kubala. Katowice — prezydent dr. Kocur i prezes rady miejskiej dyr. Piechulek, Wilna — prezydent Folejewski, Łódź — prezydent miasta Ziemięcki i prezes rady miejskiej Holcgreber.

OBRADY ZJAZDU.

Obrady rozpoczęły się o g. 10-ej przed poł. w sali teatru Starogo. Zjazd otworzył prezydent miasta Warszawy p. Słomiński, przewodniczący związku miast. W zagajeniu mówca dał wyraz temu, że sytuacja finansowa miast wymaga pomocy państwa.

Następnie witał zjazd komi-

saryczny prezydent miasta Krakowa Rolle. Mówca wyraził przekonanie, że w niedługim czasie otrzymamy nową ustawę samorządową, która została już przedłożona ciałom ustawodawczym. Po przemówieniu p. Rollego wybrano prezydium zjazdu, w skład którego wchodził wszyscy prezydenci większych miast Polski, poczem ławnik miasta Warszawy p. Zawadzki przedłożył zjazdowi do uchwalenia projekt zmiany statutu związku, złożony już na poprzednim zjeździe i przekazany wówczas zarządowi do opracowania.

W czasie prac komisji statutowej prof. Chłamtacz zgłosił własny projekt, zawierający nieco odmienne stanowisko w sprawie wyboru rady naczelnej.

Wiceprezydent miasta Krakowa zgłosił kilka poprawek do statutu, zmierzających do obrony autonomii związków regionalnych.

Po przerwie ogólne podniesienie na zjeździe wywołał wniosek komisji w sprawie delegacji miasta Krakowa, w którym komisja uznawała za ważne mandaty jedynie prezydenta i 4 wiceprezydentów, unieważniała natomiast mandaty dalszych trzech delegatów. Po długiej dyskusji większość głosujących wypowiedziała się za utrzymaniem wszystkich ośmiu mandatów.

Zła macocha i wyredny ojciec znęcali się nad 6-letnią dziewczynką

28-letni Feliks Drzewiecki po śmierci swej żony wszedł po raz drugi w związek małżeński z Anną Adamczewską.

Z pierwszego małżeństwa miał on córeczkę 6-letnią Zosię. Od pierwszej chwili macocha z niechęcią odnosiła się do swej pasierbicy, bijąc ją i wyśmiewając. Ojciec nieszczęśliwej

dziewczynki nie tylko nie stał w jej obronie, ale przeciwnie bił ją i zachęcał macochę do dalszego „krótkiego” trzymania córki.

W dniu 9 lipca ub. r. sąsiedzi Drzewieckich usłyszeli płacz dziecka, dochodzący z ich mieszkania. Mimo kilkakrotnego pukania nikt nie otwierał drzwi.

Ponieważ płacz w dalszym

KEILICH I GOLDA

Świadomość potrzeby nowoczesnego chemicznego czyszczenia ubiorów znajduje coraz więcej zwolenników.

Parowe chemiczne zakłady czyszczenia Keilicha i Goldy w Łodzi, Wólczańska 247, tel. 210-01, stale przodujące w tej dziedzinie zapatrzyły się obecnie w najnowsze udoskonalenia techniczne.

W ślad za wysoką techniką idzie równocześnie niebywale obniżenie cen. Prasowanie jak damskiej tak męskiej garderoby itp. nie odbywa się przy pomocy prymitywnego żelazka, lecz pod wysokim ciśnieniem parowym na nowoczesnie urządzonych maszynach. Jest prawdziwą satysfakcją obejrzenie zwróconych części garderoby, które nie na fasonie ani na wyglądzie nie utraciły i mają zupełnie świeży.

STATUT I REZOLUCJE.

W końcu zjazd uchwalił przedłożony statut, poczem powziął następujące rezolucje:

I. Zebranie ogólne, stwierdzając dalsze pogarszanie się sytuacji finansowej miast i grożącą im z tego powodu dezorganizację gospodarczą, wzywa zarząd związku do prowadzenia dalszych energicznych starań zarówno u rządu jak i na terenie parlamentu w kierunku przyspieszenia poprawy finansów miejskich oraz w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków związanych z obowiązkiem prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności, tudzież w kierunku uchylecia nowałożeń na gminy obowiązków bezpłatnego dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych.

II. Wobec braku dotychczas wiadomości o przydziale kredytów na budownictwo mieszkaniowe, pomimo, że zbliża się sezon budowlany, zjazd miast wzywa zarząd do podjęcia energicznych starań u rządu w kierunku przydziału tych kredytów w jaknajkrótszym czasie oraz w kierunku wypłaty tych kredytów w takim czasie, aby mógł być wykorzystany w całej pełni sezon budowlany.

Życie wojska

Nowe Kasyno. — Po karnawale w wojsku. — Zmiany i przeniesienia

Wojskowa Łódź od szeregu tygodni posiadała piękny, reprezentacyjny i nie mający sobie równego w Polsce lokal ogniska kasyna garnizonowego, które mieści się przy ul. Jerzego 2, w skrzydle reprezentacyjnego gmachu sztabu dowództwa okręgu korpusu. Piękny ten lokal składa się z wspaniałego hallu, dwóch parterowych sal: balowej i bufetowej, oraz z mieszczących się na I-szem piętrze sal: bibliotecznej, czytelnicy, sali bilardowej i fryzjerskiej. Lokal kasyna imponuje nie tylko swą szatą wewnętrzną, ale także zdumiewa praktycznym wykorzystaniem przy budowie najnowszy zdobyczy architektury. Miły nastrój, jaki panuje zawsze w tym lokalu, był niewątpliwie przyczyną powodzenia wszystkich dotychczasowych imprez rozrywkowych, urządzonych w ubiegłym karnawale.

Karnawał w Łodzi był tego roku wyjątkowo skromny. Łódź żywiej i subtelniej reaguje na żywszą kryzysu, niż stolica. Łódź nie bawiła się.

Także same skromne ramy posiadał i karnawał w wojsku. Kilka zabaw towarzyskich, urządzonych w kasynie garnizonowym miało na celu przedewszystkiem nietyle zabawę, ile tradycyjne podtrzymanie stosunków towarzyskich między społeczeństwem cywilnym a wojskiem. A niemniej jednak, mimo że nie było hucznych wiatów balowych — bawiono się mile. Po udanym „dancig-bridge'u” 31 p. S. K. odbyła się podobna zabawa 28 p. S. K., również udana, a następnie w ostatki pożegnała karnawał „Rodzina Wojskowa” tradycyjnym „Śledziem”.

Posiadanie przez Łódź nowego i pięknego kasyna ułatwia znakomicie powodzenie najskromniejszej choćby zabawy. A dodać trzeba, że zarząd ogniska z prezesem płk. dykl. Chilarskim na czele, jak również i gospodarz, por. Krup, czynią wszystko, aby kasyno było istotnie jaknajmilszym miejscem spotkań towarzyskich wojska i współpracującego z nim społeczeństwa cywilnego w Łodzi.

Rozkazem M. S. Wojsk., szereg popularnych na terenie kół społecznych i towarzyskich Łodzi — oficerów został przeniesionych do innych garnizonów. Tak więc odszedł szef sztabu D. O. K., płk. dypl. Smolarski na stanowisko dowódcy 86 p. p. Dalej ubył Łódź bardzo aktywny w kołach teatralno-artystycznych naszego miasta mjr. Leroch Orłot, jeden z protektorów niemal wszystkich imprez artystycznych polskiego Manchesteru. Mjr. Leroch Orłot z 10 p. K. a. przeniesiony został do korpusu kontrolerów do stolicy. Odeszli także: tak popularny w sportowych sferach Łodzi b. prezes łódzkiego związku lekkoatletycznego, wybitny działacz na niwie sportowej kpt. Feliks Libert — do wyższej szkoły wojennej; kpt. Gronczyński do Mołodeczna, por. Pożniak do Częstochowy. Wszyscy ci oficerowie w życiu społecznym Łodzi odegrali żywą rolę żegnając też ich Łódź ze szczerym żalem. J. W.

JONASZ CZYLI OPTYMIZM.

„Mogło być gorzej”, rzekł Jonasz siedząc w brzuchu wieloryba, „bądź co bądź jest tutaj i mieszkanie i jedzenie: mieszkanie — to wieloryb, jedzenie — to ja”.

POLIGLOTA.

— Niech on sobie, tatusiu, będzie wykształcony, a ja za niego nie wyjdę, bo on się jąka.

— Ale jąka się w sześciu językach!

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

DZISIAJ CODZIENNIE najwspanialszy nadprze-
bój, przewyższający wszystko dotychczas
widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

Emil Jannings

w swym pierwszym filmie dźwiękowym, przerażającej swą prostotą tragedji człowieka idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia — **Dramat miłości i upodlenia p. t.**

Niebieski Motyl Konflikt między miłością a obowiązkiem.

(Tytuł oryg. „Niebieski Anioł”) — Wytwórni „UFA”

Marlena Dietrich W ROLI KOBIETY „WAMPIRA”

Reżyserja: Józef von Sternberg

Muzyka: Fryderyk Hollaender.

Aparatura dźwiękowa: Western Electric.

Passe-partouts prócz urzędowych i prasowych nieważne.

Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 w.

Budżet Łodzi na rok 1931

uchwalony będzie w ciągu marca

Od niespełna tygodnia toczą się prace radzieckiej komisji finansowo-budżetowej nad preliminarzem budżetu zwyczajnego i inwestycyjnego na rok administracyjny 1931-32.

Jak wiadomo, w bieżącym roku magistrat stosunkowo późno przesłał uchwalony przez siebie budżet radzie. Przyczyną tego opóźnienia były trudności, jakie nasunęły się przy uchwalaniu preliminarza samorządu łódzkiego, który to preliminarz zgodnie z instrukcjami władz nadzorczych musiał być zredagowany inaczej, aniżeli się to praktykowało dotychczas. Wszystkie dotychczasowe budżety miejskie układane były w ten sposób, że gospodarka poszczególnych wydziałów władz miejskich była na podstawie pozycji w dziale rozchodu i przychodu budżetu nader przejrzysta. Obecnie samorządowi nie wolno w ten sposób redagować budżetów, zamierzenia finansowe muszą być w preliminarzu wyrażone ogólnymi pozycjami dla wszystkich resortów magistratu. Ta inowacja utrudniła znacznie prace nad budżetem, czyniąc je bardziej skomplikowanymi i mglistymi. Doszło do tego, że magistrat zmuszony był każdą pozycję w preliminarzach zaopatrzyć w specjalne komentarze i

odsyłać, aby rada miejska mogła ją bez trudu zrozumieć.

Budżet Łodzi ostatecznie zamknięty przez magistrat zamyka się sumą 59 milionów złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym został on zredukowany o 5 milionów złotych. Różnica ta jest wynikiem tendencji oszczędnościowej, która zarówno z uwagi na zły stan finansów miejskich, jak i na słabe horoskopy kredytowe i minimalne nadzieje na pomoc finansową ze strony rządu, okazała się koniecznością dla zarządu miasta.

Radziecka komisja finansowo-budżetowa również idzie za przykładem władz miejskich, ściśle po linii oszczędnościowej. Wydatki miasta ogranicza się do koniecznych i pilnych potrzeb, przy 25-procentowym okrojeniu subwencji miejskich. Redukcja subsydjów nie objęła jedynie teatru miejskiego i wolnej wszechnicy łódzkiej, z którymi to instytucjami magistrat związany jest kontraktami.

Najcharakterystyczniejszą cechą tegorocznego budżetu naszego miasta jest to, iż nie zredukowano wydatków na zdrowotność publiczną i opiekę społeczną, ale przeciwnie nawet je w pewnym stopniu rozszerzono.

Na pierwszym posiedzeniu komisji przeprowadzono generalną debatę nad budżetem zwyczajnym. Na ostatnim jej posiedzeniu ogólnie przedyskutowano budżet inwestycyjny. Oba budżety zreferował p. ławnik Kuk w obszernym exposé.

Prace komisji posuwają się zważnie naprzód. W chwili obecnej załatwiono już prawie cały budżet zwyczajny. Prace komisji zostaną całkowicie zakończone w ciągu bieżącego tygodnia, poczem dopiero budżet z poprawkami komisji wpłynie na forum rady miejskiej.

Nadmienić tu należy, że budżet jest przez komisję finansową załatwiony w t. zw. nowym układzie rządowym.

Sesja budżetowa plenum rozpocznie się zatem w przyszłym tygodniu i rada miejska uchwali budżet na kilku kolejnych posiedzeniach, nie wcześniej jednakże, jak w marcu. Uchwalony budżet przesłany zostanie władzom nadzorczym do zatwierdzenia przed 1 kwietnia rb. Do czasu zaakceptowania go przez ministerstwo magistrat prowadzić będzie gospodarkę w pierwszym miesiącu nowego roku administracyjnego na podstawie prowizorium o uchwalenie którego wystąpi do rady miejskiej.

G.

Tajemnicze samobójstwo zredukowanej

Na stopniach dworca strzeliła sobie w usta

W dniu wczorajszym wydział śledczy w Łodzi został zaalarmowany doniesieniem o znalezieniu zwłok młodej kobiety na stopniach, prowadzących do wejścia na stację kolejową w Zgierzu.

Tymczasem Zgierz obiegła wieść o dokonaniu strasznego morderstwa na osobie młodej kobiety, w związku z czym tłumy ludzi obległy budynek dworcowy.

Pierwotnie przypuszczano, iż kobieta, znaleziona na stopniach dworcowych, została zastrzelona. Znaleziono obok niej jedynie rewolwer, typu „Belg”, małego kalibru, 5-strzałowy, oraz torebkę, w której nie znaleziono ani grosza.

W toku dochodzenia ustalono, iż nieznajoma przybyła do Zgierza z Warszawy. Po skomunikowaniu się z władzami policyjnymi w Warszawie in-

spektor Nosek ustalił, iż nieznajoma kobieta była 25-letnią Kaziemierą Sienkiewiczówną, pracownicą wielkopolskiej wytwórni chemicznej „Blask”. Sienkiewiczówna została zredukowana i w związku z tem postanowiła odebrać sobie życie.

W związku z tem, jak ustalono, desperatka skierowała do dyrektora instytucji list, prosiąc go o pomoc, aby stanowiący jej własność los loteryjny na najbliższe ciągnięcie doręczyć siostrze desperatki, Halinie.

O godzinie 12 minut 10 nocy wczorajszej Sienkiewiczówna opuściła Warszawę i około godziny 3 min. 40 nad ranem wysiadła w Zgierzu, przesłała nie przez furtkę, którą przechodzą pasażerowie pociągu, lecz przez poczekalnię wyszła na ulicę i tutaj niezauważona przez nikogo, wystrzelała z rewolweru w usta pozbawiając się życia.

Z tego, iż desperatka miała jeszcze pewne środki materialne, oraz miała przepracować czas pewien w firmie, do ostatecznego zredukowania, wynikałoby, iż nieszczęśliwa skłoniła do samobójstwa nie tylko rozpacz z powodu braku pracy, który miał zasadniczo nastąpić po pewnym czasie, a zatem miała sposobność do szukania jeszcze pracy, lecz że również wchodziły tu w grę inne jeszcze okoliczności, które wysłuchi najprawdopodobniej śledztwo. (a)

Pixavon-Shampoo

czyni włosy miękkimi i puszystymi

Emeryci państwowi

wobec pogorszenia położenia materialnego

W Powszechnym związku emerytów państwowych oddział w Łodzi w dniu 14 lutego rb. w lokalu własnym odbyło się kolejne, miesięczne zebranie zarządu, na którym poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, była również gorąco debatowana sprawa pogorszenia materialnego położenia emerytów.

Sprawa ta jak groźny pomruk nadchodzącej burzy już od dłuższego czasu spędza sen z powiek jednego emeryta. Chodzi mianowicie o szereg inowacji, powstałych, lub mających powstać, zmierzających jednak ku uszczupleniu i tak nikłych zaopatrzeń emerytalnych.

Sytuacja obecnie przedstawia się bardzo groźnie, tak że nietylko o polepszeniu losu emerytów w najbliższej przyszłości nie może być mowy, lecz należy skoncentrować całą uwagę w tym kierunku, aby nie dopuścić do uszczuplenia praw już nabytych, względnie wraz z katastrofą, zmniejszyć jej rozmiary.

Nie więc dziwnego, że wobec powyższych, zarząd łódzkiego od-

działu powyższą sprawę stale omawia podczas swych posiedzeń, oraz dyżurów członków zarządu, podtrzymując jednocześnie ścisły kontakt z zarządem centralnym w Warszawie. Lecz aby zabiegi centrali mogły być skuteczne, musi ona mieć moralne poparcie jaknajwiększej ilości emerytów zrzeszonych w związku.

W obliczu więc groźącego niebezpieczeństwa zarząd ponownie zwraca się do wszystkich emerytów państwowych z gorącą prośbą o jaknajliczniejsze zapisywanie się w poczet członków związku.

Ci zaś członkowie związku, którzy dotychczas zalegają w opłatach składek członkowskich proszeni są o jaknajrychlejsze uregulowanie zaległości nietylko za lata ubiegłe, lecz o ile możliwości i za rok bieżący.

Przy sposobności zarząd uprzedza, że z dniem 1-go marca r. b. zostaną zmienione dni dyżurów, mianowicie: biuro zarządu, (Łódź, Piotrkowska 93) czynne będzie w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16 do 19-ej.

Pani Maryll Taflowiczównie z powodu zgonu Jej ukochanego

OJCA

serdeczne wyrazy współczucia wyrażają

Kierownictwo i Personel
Firmy Bat'a

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom

STANISŁAWA KEMPIŃSKIEGO

Inżyniera Chemika,

a w szczególności pp. Naczelnikowi D-rowskiemu, Dyrektorowi Zmigrodowi, pani Inżynierowej Kielbaszkiej i panu Inżynierowi Rittowi za słowa wypowiedziane nad grobem serdecznie dziękuję w smutku pogrążona

RODZINA.

W środę, dn. 25 b. m. o godz. 11 r. jako w 2-gą bolesną rocznicę śmierci

h. p. Bernarda Inzelsztajna

odbędzie się odsłonięcie pomnika, na który to obrzęd zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

Desperacki czyn

zniechęconego życiem biuralisty

21-letni Władysław Czerniawski pracował w charakterze biuralisty w firmie Ejtingon. Chcąc zdobyć jakieś wyższe stanowisko, a będąc z natury ambitnym, Czerniawski zaczął na własną rękę przygotowywać się do egzaminu maturalnego dla eksternów. Zamieszkiwał on u ojczyma swego Tomasza przy ulicy Ludwika 36. W domu warunki nie były idealne.

W dniu wczorajszym, jak zwykle po zjedzeniu kolacji zabrał się do nauki. Nagle okolo

godziny wpół do drugiej w nocy sąsiedzi usłyszeli huk wystrzału. Niezwłocznie do pokoju wbiegł ojczym i ujrzał pasierba siedzącego przy stole nad książką. Obok na ziemi leżał rewolwer, który wypadł z ręki samobójcy. Uczęcając się w nocy, w pewnej chwili zniechęcony Czerniawski wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w prawą skroń.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 8.30 „Człowiek z teką”

Jutro 8.30 „Człowiek z teką”

TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek, środę i czwartek świeżo wystawiona sztuka w 5 aktach „Człowiek z teką”.

W piątek „Konto X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej.

TEATR KAMERALNY

Dziś, we wtorek, środę i czwartek i piątek komedia Connorsa „Roxy”.

TEATR POPULARNY

Dziś, we wtorek, środę i czwartek operetka Lehara „Hrabia Luxemburg”.

WIECZÓR RECYTACYJNY

Jutro, w środę, dnia 25 lutego punktualnie o godzinie 9 wieczorem w W. I. Z. O. Sienkiewicza 26 znany pisarz i poeta żydowski z Palestyny p. M. Stawski zarecytuje szereg swoich utworów.

Słowo wstępne wygłosi profesor J. Rozenewajg.

Odczyty

ODCZYT U FELCZERÓW

Oddział łódzki Centr. Zw. Felczerów Rplitej Polskiej zawiadamia swych członków, jak również i kolegów nie należących do związku, że dnia 25 lutego rb. (środa) w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 92 o godz. 9 wieczorem, odbędzie się pierwszy z cyklu odczytów o chorobach wewnętrznych, który łaskawie wygł. dr. Wajnberg.

ODCZYT U TECHNIKÓW

Koło mechaników przy łódzkim stowarzyszeniu techników zawiadamia niniejszym, że w środę, dnia 25 bm. o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102 odbędzie się odczyt p. inż. Eryka Berthelma na a następnie dyskusja na temat: „Dzisiejszy stan techniki wyważania mas wirujących”.

CZWARTEKOWY KONCERT ALFREDA CORTOT

Na koncert czwartkowy Alfreda Cortot, który odbędzie się w sali filharmonii przybywa z Paryża do Łodzi specjalny fortepian Pleyela, na którym sławny ten artysta grać będzie.

W programach zawierających objaśnienia wykonanych kompozycji widnieją utwory Caesara Francka, Chopina, Debussy'ego, Schumann.

Koncert wypełniony będzie po brzegi doborową publicznością. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43

Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”

Kameralny „NOWY ARARAT”

Dziś, 1 przedst. o g. 9.15

Dziś po raz ostatni program

„Kółko się kręci”

Ceny popularne: od 80 gr. do 3 zł.

PORANEK BEETHOVENOWSKI

W nadchodzącą niedzielę, dnia 1 marca odbędzie się w sali filharmonii punktualnie o godz. 12 w poł. poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrykcją znakomitego dyrygenta Ignacego Neumarka.

Jako solista wystąpi sławny pianista Alfred Hoehn, który znany jest zaszczytnie łódzkiej publiczności z poprzednich swoich występów.

Poranek poświęcony będzie wyjątkowo twórczości Beethovena i wykonane zostaną: Symfonia 3-cia „Eroica” oraz koncert fortepianowy Es-dur. Bilety w kasie filharmonii.

Sukces Raszyna

W najbliższych tygodniach nasz olbrzym przemówi pełnym głosem

Raszyn przemówił! Przemówił tak potężnym głosem, że wywołał echa na całym świecie. Najżywiej zareagowała na głos olbrzyma raszynskiego Europa, gdyż „Polskie Radio” otrzymało w ciągu czterech zaledwie dni ze wszystkich państw europejskich ok. 500 listów, których autorzy zdają relację z warunków odbioru „nowej pierwszej wielkości gwiazdy na firmamencie radjowym świata”, jak nazywają stację raszynską.

Było to dnia 7 lutego na Semmeringu. W salonie hotelowym zebrał się przy głośniku kierownicy wszystkich niemalże radjofonji europejskich, którzy brali udział w konferencji międzynarodowej unji radjotechnicznej, obradującej na Semmeringu nad dużej wagi technicznymi sprawami radjowymi. Godzina 24. Dyrektor „Polskiego Radja”, dr. Chamec nastawia aparat na falę warszawską. Dochodzą dźwięki muzyki wśród trzasków atmosferycznych. To jeszcze stara stacja warszawska. Punktualnie o godz. 00,03 wypłynęła z głębi głośnika krystalicznie czysta zapowiedź w kilku językach. Raszyn przemówił! Narazie nie pełną mocą, bo zaledwie 95 KW na 160 KW., którymi już w najbliższej przyszłości będzie rozporządzał.

Wspaniała to była chwila, gdy grupa ludzi rządzących radjofonją europejską wsłuchiwała się z zachwytem w płynące z głośnika dźwięki muzyki chopinowskiej. Idealna czystość odbioru nowej chłuby radjofonji polskiej sprawiła, iż wszyscy zebrani przy głośniku składali serdeczne gratulacje dyr. Chamecowi, winażując mu sukcesu.

Pierwsze wrażenie ludzi, którzy od wielu lat pracują w radjofonji, miały dalszy ciąg w listach radjofonjatorów zagranicznych, nadchodzących do „Polskiego Radja” na

wzwania rzucane w eter codziennie z wysokości anten stacji raszynskiej. Nie ma bodajże jednego państwa europejskiego skądby nie posypało się kilkanaście listów. Wyliczymy tutaj tylko te państwa, z których napłynęła największa ilość listów, a więc: Szwajcaria, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, Włochy, Węgry, Austria, Czechosłowacja, Niemcy, Anglia, Norwegia, Szwecja, Danja, Finlandja, Lotwa a nawet Księstwo Liechtenstein i Monte - Carlo. Poza państwami europejskimi odezwał się narazie tylko Algier i Egipt. Wnosząc z ilości dotychczas otrzymanych przypuszczać należy, że w najbliższych dniach napłynie wiele listów również z innych części świata.

Treść głosów naszych zagranicznych przyjaciół jest mniej więcej jednobrzmiąca: jest jednym peanem pochwalnym na cześć stacji raszynskiej, czystości odbioru i wysokiego poziomu programów. Powściągliwi zwykle w wyrażaniu swego entuzjazmu Anglicy, stwierdzają w listach, iż koncert filharmoniczny, którego słuchali dnia 12 lutego na fali stacji raszynskiej, wypadł równie dobrze jak koncerty nadawane przez stację angielską. Jest to, jak na Anglika, opinia niezmiernie pochlebna stawiająca odbiór i poziom programów naszej rozgłośni na równi z programami tak lubianymi przez Anglików swoich stacji.

Charakterystyczne są opinie, które nadeszły z Rzeszy Niemieckiej. Szczególnie cenne są uwagi nadesłane z Hannoveru i Berlina przez wybitnych muzyków, którzy zachwycają się koncertem filharmonicznym i czystością odbioru, zaznaczając, iż nigdy jeszcze nie udało im się usłyszeć przez radio koncertu Schnabla, znakomitego pianisty niemieckiego, w tak idealnej formie jak z Warszawy.

Pełne entuzjazmu są głosy radjofonjatorów francuskich, twierdzące, iż stacja raszynska jest wspaniałym pomnikiem twórczości polskiej, że z niecierpliwością oczekiwają na godziny, w których się ona odezwie.

Korespondent z Kairu donosi, iż mimo trudnych warunków atmosferycznych, rozgłosnia polska była jedyną stacją europejską, którą można było bez przeszkód odbierać.

Niezmiernie mile są głosy radjofonjatorów duńskich, którzy twierdzą, że tysiące abonentów oczekiwać będą na piątkowe koncerty polskie, których poziom jest bardzo wysoki.

Opinie te to olbrzymi sukces nowej stacji polskiej, która w najbliższych tygodniach odezwie się już pełną mocą i pełnić będzie niezmierzającą służbę, propagując twórczość i kulturę polską za pośrednictwem nie znających czasu i przestrzeni fal radjowych. P. R.

KONIEC
ŚWIATA

Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.

13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15,35 Chwilka lotnicza z Warszawy. „Lotnictwo, a prasa” — wygl. red. J. Lewestam.

15,50 „Niezwykłe właściwości ultradźwięków” — wygl. inż. Z. Kacprowski.

16,15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 „Dwuchsetlecie Manon Lescaut” — wygl. dr. M. Brahmer.

17,45 Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu ork. filharm. warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Kazimierza Wilkomirskiego (wio-

lonczela). 1. Weber: Uwertura do op. „Euryanta”. 2. Brahms: Poco allegretto z 3-ej symfonii F-dur. 3. Maklakiewicz: Koncert na wio-

lonczelę i ork. 4. Liszt: Polnezes-dur.

18,45 Rozmaitości.

19,10 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi i odczyt programu na dzień następny.

19,25 Płyty gramofonowe.

19,35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

19,50 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie opery „Faust” Gounoda.

Po transmisji komunikaty: Pat’a, meteor., polc., sport, oraz retransmisje stacji zagranicznych (spacer detektorem po Europie).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Londyn (261) i Daventry (1554) 22,40 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Haydna C-dur i Beethovena C-dur, Sonata fortepiana nowa Sessionsa).

Wiedeń (516) 19,30 Koncert życzeń p. t. „Przyjęcie u księcia Orłowskiego”.

Praga (468) 20,00 Kwartet smyczkowy Beethovena F-moll.

21,30 Utwory Szopena.

Budaeszt (550) 19,30 Koncert (Szeherazada Korsakowa, Opera Hubay’a „Skrzypek z Cremony”, „Csongor i Tinde”)

Humor zagraniczny



Bankiet w klubie magików i prestidigitatorów.

Faust-Gounoda

Transmisja z opery warszawskiej

Rozgłosnia Łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, we wtorek, dnia 24 lutego o godz. 19,50 z opery warszawskiej słynną operę Karola Gounoda „Faust”, w następującej obsadzie ról: Małgorzata — H. Lipowska, Marta — H. Jarosłówna, Siebel — T. Mankiewiczówna, Faust — W. Bregy, Mefistofeles — A. Michałowski, Walenty — J. Romejko, Wagner — J. Brodnicki, kapelmistrz — M. Rudnicki, reżyserja A. Popławskiego, kierownik chorów — J. Sillich.

Librecista wziął z dzieła Goethego tylko fabułę, zewnętrzną akcję. „Faust” operowy nie jest „Faustem” Goethego, z którym ma tylko zewnętrzną styczność, również muzyka Gounoda jest wytworem nieznanego stylów operowych. Ale jest opera tak sceniczna, tak mistrzowsko dla głosów napisana, że dziś nikt nie myśli zestawiać jej z dramatycznym pierwowzorem, z którego powstała. Bo powstała z najlepiej wyczonej operowości i natchnienia tak liryzmem przesączonego, że stała się jednym z najczęściej wykonywanych i najchętniej słuchanych dzieł literatury.

AKT I. Starzec życiem zmęczony, zawsze daremnie szukający zagadki świata — Faust chce zakończyć swe życie. W chwili, kiedy już

ma wychylić kielich z trucizną, sły- szy śpiew wielkanocny, który mu przypomina młodość. Z tęsknoty za młodością wzywa szatana. Zjawia się Mefisto, zawierają układ: Faust uzyska młodość a duszę swą wzmian djabłu obiecuje.

AKT II. Scena ludowa, kiermasz, taniec. Zjawia się Walenty, żołnierz, który, idąc na wojnę, siostrę swą Małgorzatę poleca opiece Siebla, zakochanego w niej młodzieńca. Przechodzi Małgorzata. Oczarowany Faust zbliża się ku niej, ofiarując swe ramię.

AKT III. Małgorzata w ogródku swym znajduje szatulkę z klejnotami. Faust wyznaje jej swą miłość. Rozmawiają, podczas gdy Mefisto zabawia opiekunkę Małgorzaty, starą Martę. Potem zostają sami.

AKT IV. Małgorzata uwiedziona i porzucona przez Fausta, modli się przed kościołem wśród wyrzutów sumienia. Tymczasem z wojny powrócił Walenty. Dowiedziawszy się co zaszło, wzywa Fausta na pojedynek i ginie z jego ręki, przeklinając siostrę.

AKT V. Małgorzata w więzieniu popada w chłód. Faust przychodzi do niej, aby ją oswobodzić. Małgorzata, widząc Mefistę który przyszedł z Faustem, nie chce ujść z nim. Umiera.

Koncert popularny

Nowy utwór młodego kompozytora polskiego

Dziś, we wtorek, dnia 24 lutego o godz. 17,45 rozgłosnia Łódzka „Polskiego Radja” transmituje z Warszawy koncert popularny, podczas którego wykonane zostaną „Euryanta” K. M. Webera i koncert wiolonczelowy J. A. Maklakiewicza.

Uwertura do op. „Euryanta” jest jedyną przy życiu pozostałą częścią opery K. M. Webera. Opera chorowała na tekst, dziwaczny, nieprawdopodobny i niezrozumiały w związkach. Niejednokrotnie ponawiane próby wskrzeszenia „Euryanty”, z opracowanym na nowo tekstem nie potrafiły uratować dzieła dla sceny. Podobnie jak w „Oberonie” najlepszą partją „Euryanty” pozostała uwertura, dzieło radosnego romantyzmu, promienne dźwiękiem i temperamentem.

P. Kazimierz Wilkomirski wykona znany już z pierwszej audycji w poprzednim roku koncert wiolon-

czelowy Jana Adama Maklakiewicza, utwór mimo nazwy „koncert”, zlekka zabarwiony programowo. Trzy części jego mają bowiem tytuły. Pierwsza z nich „Jutrznia”, rodzaj prologu w stylu gregoriańsko-polskim, nasuwa — zresztą nie określone bliżej — szczegółami programowymi — sequestre obrzędowo - kościelne. Środkowa — Intermezzo — wprowadza taneczne rytmy polskie i kończy się kolyanką, może trenem, elegją? Ostatnia „Nieszpory” splata znów motywy gregoriańskie z akcentami religijnego zachwycenia. Całość swą dyspozycją i przebiegiem nastrojów nadaje ogólny tylko kierunek wyobraźni słuchającego i nie posiada tendencji zbyt opisowych.

Koncert ten grany po raz pierwszy na polskim koncercie w Budapeszcie w roku ubiegłym, zarysował wyraźnie talent młodego kompozytora.

Dr. Małgorzata Güssow



jest pierwszym astronomem — kobietą w Niemczech.

KRZYWICĘ,
GRUŻLICE
WYCIĘCZENIE
leary
witaminowo
wapniowy
Przetwór
BIOCALCOL
KLAWEL

Zakopiański turniej automobilowy

W kategorii sportowej pierwsze miejsce zajął łodzianin p. Eissert

Krakowski Automobil-Klub zdobył nagrodę przechodnią

ZAKOPANE. W niedzielę, dnia 22 b. m. odbył się samochodowy wyścig torowy w Zakopanem. Wyścig ten, stanowił imprezę, odmienną od innych wyścigów automobilowych z uwagi na porę i warunki, w jakich się odbywa. Nie też dziwnego, że wzbudził on wielkie zainteresowanie, czego dowodem były tysięczne rzesze publiczności. Zimowy wyścig na śniegu i lodzie zamienił się niestety z powodu wiatru halnego i zwykłej temperatury, oraz trwającej od kilku dni odwilży, w wyścig na rozmiękłym śniegu i wodzie, która strumieniami spływała, tworząc wielkie wodotryski po obu stronach pędzących maszyn. Wyścig też ten z tego powodu był ciężki. Nie można było wykorzystać pełnej szybkości, a wozy zarzucały się na rozmiękłych wirażach. Wyniki, osiągnięte w tych warunkach przez zawodników, uważać można za znakomite, zaś samo startowanie za wielką wycieczkę sportową.

Start maszyn następował równocześnie, t. zn. po dwie maszyny z obu stron toru. Wyścig automobilowy, poprzedzony startem dwóch motocykli z przyczepkami. Po zaciętej walce, w której znać było przewagę p. Damskiego, przyszedł tenże jako pierwszy w czasie 4.58 i trzy piąte (przeciętna szybkość 48.948), za nim Bar w czasie 5.23, przeciętna szybkość 45.250.

Wyścig rozpoczął się startem wozów turystycznych o litrażu do 2.500 cm. kub., które miały do okrażenia 5-krotny tor. W konkurencji tej pierwsze miejsce zdobył inż. Srombek C.S.R. na „Pradze”, przeciętna szybkość 39.782 klm., drugi Ripper (KKA.) na „Pradze” 39.502 klm., trzeci Bronikowski na „Tatrze” 38.934 klm.

W kategorii wozów turystycznych o litrażu ponad 2.500 m. kubicznych startowało ośm wozów, mając długość trasy 8 okrażeń toru.

Pierwsze miejsce zajął p. Rein (KKA.) na „Lancie”, przeciętna szybkość 46.959; drugi p. Judasz na „Austro-Daimler” 46.583; trzeci p. Bukowiecki na „Fiacie” 44.611. Startujący w kategorii tej p. Osser (Łódzki A. K.) na „Packardzie” osiągnął przeciętną szybkość 42.030.

W kategorii sportowej star-

tuja dwa „Austro - Daimlery” p. Eissert (Łódzki Automobil-Klub) oraz p. Fürstenberg (Śląski Automobil-Klub) na 3 litrowym „A. D. M.” Widać znaczne zwiększenie tempa, jednakże na wirażu wóz p. Fürstenberga zarzucony zostaje tak gwałtownie, że staje w przeciwnym kierunku do kierunku jazdy. P. Fürstenberg skutkiem defektu wozu wycofuje się, zostaje p. Eissert, który przybywa do mety w czasie 8.56,6 (przeciętna szybkość 43.581).

W końcu następuje moment zawodów najbardziej emocjonujący, a to wyścig maszyn wyścigowych. Słychać przeraźliwe głuche wycia, gotujących się do skoku dwóch maszyn rasowych „Bugatti”. Zaciekawienie tembardziej potęguje się, iż start zostaje opóźniony dość znacznie skutkiem zmiany świateł przy wozie p. Rippera. Startują p. Hołuj (Krak. Klub Motocykl.) na wozie „Bugatti”, jeżdżący na specjalnej mieszan-

ce ołniczej, oraz z pod trybun b. mistrz Polski Jan Ripper na swoim „Bugatti”. Po dwóch okrażeniach toru widać jednakże u tego ostatniego nagłe zwolnienie tempa, a następnie wycofanie się z wyścigu wskutek defektu świateł. P. Hołuj przebywa 10 okrażeń toru i wśród burzy oklasków przyjeżdża w czasie 9.13 (przeciętna szybkość 52.860).

Na tym wyścig ukończono, który szczęśliwym trafem odbył się bez żadnych wypadków na torze. Wieczorem odbyła się uroczystość rozdania nagród zjazdu zespołów klubowych do Krakowa, z jazdy zimowej Kraków — Zakopane oraz wyścigu torowego.

Jury ustanowiła następującą kolejność zawodników jazdy zimowej Kraków — Zakopane. Pierwsze miejsce zdobył Tadeusz Bukowiecki (KKA) na „Fiacie” 337 punktów; 2) Franciszek Moucka (CSR.) na „Tatrze” 320 p.; 3) Stanisław Bro-

niowski (KKA) na „Tatrze” — 320 p.; Jan Ripper (KKA) na „Pradze” 298 p.; Marja hr. Szembekowa (KKA.) na „Tatrze” 277 p.; Eissert (ŁKA.) na „Austro - Daimlerze” 111 p.; Weigt (ŁKA.) na „Fordzie” 111 p.; Osser (ŁKA.) na „Packardzie” 111 p.

Najlepsza zawodniczka konkursu p. hr. Szembekowa otrzymała nagrodę ofiarowaną przez K. I. S., a ufundowaną przez fabrykę porcelany „Ćmielów”.

Poraz drugi nagrodę przechodnią zdobył K. K. A. z największą ilością zawodników, którzy ukończyli jazdę zimową w przepisany terminie. Oprócz nagród otrzymali zawodnicy plakiety, które przyznane zostały również przez jury komandorowi jazdy p. Wilhelmo wi Ripperowi i wiekomandorowi p. dr. Macudzińskiemu. Dyplom honorowy jury przyznała autobusowi „Morris Commercial” z ukończeniem jazdy w przepisany czas.

Tilden bije Koželucha

w rewanżowym spotkaniu o mistrzostwo świata

W Madison Square Garden odbył się rewanżowy mecz o mistrzostwo świata dla zawodowców między Tildenem a Koželuchem.

Spotkanie powyższe potwierdziło wysoką klasę jaką reprezentuje Tilden. Jeszcze łatwiej niż za pierwszym razem pokonał on swego czeskiego przeciwnika w stosunku 6:4, 6:2, 6:1.

Przed meczem było wielu, którzy za faworyta spotkania uważali Koželucha. Tilden grał naogół mało na kortach krytych, na których Koželuch czuje się zupełnie swobodnie i pewnie. Za podstawę do uważania Koželucha za faworyta brano w pierwszym rzędzie liczne porażki Tildena do Borotry na krytych kortach.

Zwolennicy Koželucha nie wiedzieli zapewne, że „latający Bask” jest niezwalczonym mistrzem krytych kortów.

Z gry obu przeciwników widać było że są to zawodowcy. Tilden nie grał z właściwą sobie energią i temperamentem, nie grał jak za czasów gdy myśleć musiał o czekających go meczach z Cochetem, czy Borotrą. Koželuch, o którym już dawno wiadomo, że bardzo słabo gra przy publiczności, po-

twierdził tylko tę opinię.

Przez cały czas meczu amerykański miał silną przewagę i cały czas mógł dyktować tempo. Wygrał prawie wszystkie geamy serwisowe, w trakcie których nie dopuszczał formalnie czechu do siatki. Serwis Koželucha był słabszy niż zwykle i w ciągu gry zrobił on aż trzy podwójne auty.

Najpiękniejszy moment był w pierwszym secie, w którym czech prowadził 3:2. Tilden, widocznie zmęczony, popełnił parę rażących błędów i przegrał oba serwisowe geamy przeciwnika a następnie swój. Tu jednak na pomoc przyszła mu jeszcze „amatorska” energia i po paru silnych, bajecznie plasowanych drivach, wyrównuje. W następnych setach odważnie idzie do siatki i nie przestaje grać na half-korcie. Liczne udane voleje i smatche przynoszą mu w rezultacie zwycięstwo.

Meczowi przyglądało się 14 tysięcy widzów.

Warto zaznaczyć, że Koželuch i Tilden za mecze w turnieju urządzonym przez managerów amerykańskich otrzymają po 13 tys. dolarów.

Za tę kwotę są oni zobowiązani grać do 15 sierpnia br.

Thunberg ponownie mistrzem świata

w jeździe szybkiej na lodzie

Tegoroczne zawody łyżwiar-skie w jeździe szybkiej na lodzie o mistrzostwo świata odbyły się w Helsingforsie z udziałem najwybitniejszych zawodników, jak Thunberg (Finlandja) i Ballangrud (Norwegja), których spotkanie miało być jedną z największych sensacji w sportach zimowych.

Pierwszą konkurencją był

Ałaszewski z Turystów

wstąpił do Ł. K. S.

Jak się dowiadujemy środkowy napastnik klubu Turystów, Ałaszewski, po ukończeniu służby wojskowej, otrzymał zwolnienie ze swego klubu i wstąpił do ŁKS, gdzie zasili ligową drużynę piłkarską.

3 piłkarzy Hakoahu

w wojsku

Trzech znanych piłkarzy „Hakoahu” łódzkiego a mianowicie: Kuczyński, Krajcer i Moszkowicz zostali powołani do wojska i w najbliższych dniach będą wcieleni do jednego z pułków łódzkich. Zawodnicy ci będą prawdopodobnie nadal grali w barwach swego macierzystego klubu. W ten sposób drużyna „Hakoahu” uniknęłaby dość poważnego osłabienia.

Ł.Z.O.P.P. nie pozwala

na wyjazdy zagranicę

Jak już donosiliśmy pod adresem „Hakoahu” nadeszło zaproszenie od sekcji pong - pongowej Vivo A. C. (Budapeszt), w którym węgry proponowali rozegranie meczu ping-pongowego.

Mimo nadzwyczaj korzystnych warunków „Hakoah” zaproszenia tego przyjąć nie był w stanie wobec sprzeciwu wyrażonego przez zarząd łódzkiego związku ping-pongowego. Ciekawe, że i „Hasmonea” nie mogła wykorzystać zaproszenia związku węgierskiego na zawody o mistrzostwo świata również na skutek zakazu ŁZOPP.

Tytuł mistrza Polski

zdołał czeski narciarz Barton

Wyniki mistrzostw Polski, t. j. w biegu 15 klm. i skoków przedstawiają się następująco:

Pierwsze miejsce i zarazem tytuł mistrza Polski zdobył Barton Antonin (Swaz, Czechosłowacja) z notą 448,2.

2) Żytkowicz Władysław (SNTT) 425,4, 3) Czech Bronisław (SNTT) 417,5, 4) Górski Michał (Wisła) 407,5, 5) Lankosz Józef (KTN) 400,35, 6) Gawlikowski Władysław (Wisła), 7) Szostak Antoni (Sokół), 8) Fröhlich Franciszek (Austria), 9) Bujak Fr. (HDW), 10) Głodkiewicz Mieczysław (TTN),

11) Mardula Fr. (Sokół, Zakopane), 12) Szostak Karol (SNTT), 13) Jakubowski Zbigniew (KTN), 14) Motyka Stanisław (Wisła) 15) Dawidek Tadeusz (Sokół, Zakopane), 16) Gajduszek Leopold (WSC), 17) Marusz Stanisław (SNTT), 18) Schindler Jan (Wisła), 19) Kozdroń Mieczysław (TTN), 20) Chramiec Józef (Wisła).

Charakterystycznym jest, iż w konkursie tym znany zawodnik cze-ski, Vrana Rudolf, zajął 26-te miejsce, zaś drugi narciarz austriacki Schwab nie został skwalifikowany, gdyż biegu na 15 klm. w dniu wczorajszym nie dokończył.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Największy optymista świata, niezrównany pieśniarz

Maurice Chevalier

W filmie p. t.

Za Oceanem

W rolach głównych:

Maurice Chevalier i Claudette Colbert
Nadprogram: Tańczące pralinki w wykonaniu dzieci ze szkoły tańca Mariel Abbot.

Początek seansów o godz. 4, ostatni o godz. 10.15, w soboty i niedziele o godz. 12. Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł; na porankach 75 gr. i 1 zł.

Niepowodzenia

drużyn łódzkich w Warszawie

W turnieju gier sportowych urządzonych przez AZS warszawski zespoły żeńskie i męskie łódzkiego klubu IKP poniosły porażkę, a mianowicie: siatkówka żeńska: AZS — IKP 30:8, siatkówka męska: AZS — IKP 30:14, AZS — Absolutenci (Łódź) 30:20.

Wobec zwyżki cen bawełny oczekiwać należy podrożenie manufaktury Opinia dyrektora Śrzednickiego o akcji zniżkowej

W związku z niezwykle aktualną obecnie sprawą obniżenia cen produktów przemysłowych zorganizowany został w stowarzyszeniu techników odczyt dyskusyjny zainaugurowany obszernym referatem prezesa grupy gospodarczej klubu parlamentarnego BBWR. senatora i inżyniera Jerzego Iwanowskiego na temat „Kwestja obniżenia cen w Polsce”.

Prelegent omówił teoretyczne podstawy tego ruchu w szeregu państw a przede wszystkim w Niemczech i Włoszech, podkreślając dodatnie rezultaty akcji zniżkowej.

Szczegółowo zanalizował senator Iwanowski problem cen w Polsce z punktu widzenia rozpiętości cen w handlu hurtowym i detalicznym, podkreślając, iż konieczna jest rewizja kalkulacji kosztów produkcji, która mogłaby się przyczynić do zniżki cen.

Jeżeli nawet akcja rządu, — stwierdził w zakończeniu swych wywodów prelegent, — nie dałaby doraźnych korzyści, to jednak celowość tej akcji z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej państwa musi być uważana za moment dodatni.

W dyskusji zabrał głos m. in. dyrektor związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim inż. Śrzednicki, który z dużą swadą zanalizował całokształt zagadnienia na tle sytuacji włókiennictwa.

Inż. Śrzednicki zaznaczył, że akcja zniżki cen nie została zainicjowana bezpośrednio przez min. Prystora, lecz raczej przez b. min. Kwiatkowskiego i prowadzona jest w dalszym ciągu przy blurku przez teoretyków bez uwzględnienia koniecznego ścisłego kontaktu z życiem gospodarczym.

Realizatorzy tej akcji nie widzą faktów życia i nie przychodzą do wniosku, że u źródeł kryzysu leży nadprodukcja ziemniaków i artykułów przemysłowych.

Na drugim dopiero miejscu można mówić o rozpiętości nożyc. Rząd wysuwa wniosek obniżenia cen we włókiennictwie, zapominając, że koszty przerobu wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego o sto kilkadziesiąt procent.

Zmniejszenie rozpiętości nie będzie miało decydującego wpływu na opanowanie kryzysu, jeśli zważyć, iż rząd chce sanację życia gospodarczego przeprowadzić przez

zubożenie odcinka przemysłowego dla dostosowania go do chorego odcinka rolniczego.

Przemysł włókienniczy nie zwalcza żywiołowej zniżki cen, ani nie szantażuje, jak to w pewnych kołach mówiono, rządu, niebezpieczeństwem zniżki plac której dotychczas się opierał.

Jednakże z uwagi na kryzysową sytuację tej gałęzi produkcji zmuszony jest podnieść szereg zagadnień socjalnych.

Zanik sprzedaży na rynku

włókienniczym, spowodowany oczekiwaniami odbiorców na zniżkę cen winien zwrócić uwagę min. Prystora na skutki tej akcji, prowadzonej przez teoretyków.

Jedynym radykalnym posunięciem byłoby odwołanie w stosunku do przemysłu włókienniczego akcji zniżkowej.

gdyż w związku ze zwyżką cen surowca bawełnianego spodziewać się należy, iż ceny będą musiały pójść w górę

Stanowisko zawarte w niezwykle rzeczowo ujętym przemówieniu, inż. Śrzednickiego pokrywa się w dużej mierze z naszym stanowiskiem, sprecyzowanym w szeregu artykułów i informacji.

Koncepcja zniżki cen w przemysle włókienniczym jest w najwyższym stopniu szkodliwa dla rozwoju koniunktur w tym przemyśle i winna być w odniesieniu do tej gałęzi produkcji postawiona na całkiem innej płaszczyźnie.

Francuska pożyczka dla Polski Jak ją oświeciła prasa berlińska

„Berliner Tageblatt” w obszernym artykule na powyższy temat wywodzi co następuje:

Nie ulega już wątpliwości, że prowadzone od dłuższego czasu między rządem polskim a francuską firmą „Schneider-Creusot” i bankiem Pays du Nord rokowania o pożyczkę w wysokości 1 miljarda fr. za wdzierżawienie temu konsorcjum francuskiemu na 55 lat nowej linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia doszły już do skutku. Pożyczka ta, której charakteru politycznego nie potrzeba dopiero podkreślać, w chwili obecnej przedstawia bardzo poważne ociążenie polskiego budżetu państwa, który według oświadczeń ministra finansów nadal pozostanie bierny.

Polska już po raz drugi dokonuje sanacji swego budżetu z pomocą kredytu zagranicznego. W 1925 roku bowiem pożyczka amerykańska umożliwiła jej stabilizację waluty, a tem samem także uratowanie gospodarstwa. Tym razem jednak nietylko budżet będzie korzystał z tej pożyczki. Niewątpliwie bowiem znaczne sumy przeznaczone będą także na cele gospodarcze, przede wszystkim na kredyty agrarne. Jest rzeczą wiadomą, że położenie rolnictwa polskiego w 1930 roku znacznie się pogorszyło. Wynika to już choćby z faktu, że cyfra protestów weksli rolniczych w ostatnim roku podwoiła się. Zadłużenie rolnictwa zaś jest przeważnie krótkoterminowe. Z powodu zaś jednoczesnego spadku cen, siła konsumcyjna spadła do tego stopnia, że zbyt przemysłu pol-

skiego wewnątrz kraju skurczył się do nieznanego dotychczas niskiego poziomu.

Otóż przemysł polski spodziewa się po pożyczce francuskiej nietylko pewnego wzrostu zbytu wewnątrz kraju, lecz także utrzymania silnie w Polsce rozwiniętego systemu premji i kredytów eksportowych. Pewna część zaś pożyczki niewątpliwie będzie zużyta do silniejszej rozbudowy portów w Gdyni. Faktem bowiem jest, że w nowym budzie polskim Gdynia znacząco nie mniejszą posiada pożyczkę, niż dotychczas. Nawias mówiąc znaczna część pożyczki zapal-

Wiadomości gospodarcze

RZĄD KUPUJE CAŁY ZAPAS KAWY.

Korespondent Times'a donosi z Sao Paulo, że prezydent Brazylii podpisał dekret, na mocy którego rząd ma zakupić wszystkie zapasy kawy, znajdujące się na dzień 30 czerwca r. b. w Brazylii. Wyjątek stanowi kawa, nabyta swego czasu przez prowincję Sao Paulo na sumę 25 milionów £.

Jako maksymalną cenę rząd oznaczył na gatunek Santos nr. 5 — 60 milrejsów za worek. Jednocześnie rząd brazylijski rozpoczął pertraktacje z innemi produkującymi państwami w celu wspólnej obrony rynku kawowego.

1092 PROJEKTY WALKI Z BEZBOCIEM.

Z Londynu komunikują, że rząd angielski posiada 1092 projekty władz samorządowych i komunalnych, mające na celu walkę z bezrobociem. Wszystkie te projekty są przez specjalną komisję do walki z bezrobociem skrupulatnie rozpatrywane. W tych dniach przyjęto jeden projekt, według którego 1,700 robotników otrzyma pracę przy robotach publicznych na przeciąg dwóch lat. Wyasygnowano na ten cel 500,000 funtów.

SOWIETY KUPUJĄ CUKIER W NIEMCZECH?

„Berliner Börsen Zeitung” donosi, że centralna organizacja sowieckich kooperatyw „Centrosjuz” zakupiła w tych dniach wielkie ilości cukru w Niemczech na sumę około 10 milj. marek.

Jak wiadomo sowieci sprzedają cukier do Indji brytyjskich poniżej cen rynkowych.

czanej została już zużyta na Gdynię.

Na szczególną uwagę zaś zasługuje fakt następujący: mocą polsko - francuskiej umowy kolejowej nowa ważna północno - południowa linja transportowa w Polsce dostaje się w ręce znanej francuskiej firmy zbrojeniowej. Zbyteczne przeto zaznaczyć, iż chodzi tu o daleko sięgające wojskowo - strategiczne plany przeciw Niemcom. Ta nowa kolej w ręku francuskiem nie jest atoli tylko bronią wojskową, lecz także gospodarczą przeciw Niemcom. Politycznie wreszcie posiada ona doniosłe znaczenie, ponieważ z jej pomocą wzmacnia się polska teza o konieczności skierowania ruchu północno - południowego przez terytorjum polskie i stwarza kontrargument przeciw niemieckim zamiarom rewizyjnym co do granic wschodnich.

Reasumując to wszystko, należy stwierdzić, że wielka pożyczka francuska dla Polski oraz wydzierżawienie ważnej polskiej linii kolejowej francuzom przyczynić się może do wzmocnienia budżetu zarówno, jak i gospodarstwa polskiego, pod względem gospodarczym zaś z pomocą systemu premji do wzrostu podaży polskich towarów na rynkach europejskich. Pożyczka ta ponadto pociągnie za sobą bardzo ważne skutki w dziedzinie politycznej i wojskowej, a wreszcie przyczyni się do wzmocnienia polskiej polityki portowej, a tem samem do ostrzejszego zagrożenia Gdańska i niemieckich portów wogóle.

Krochmalnie i klejarnie utworzyły swoją konwencję

Trwające już od dłuższego czasu pertraktacje pomiędzy krochmalniami i klejarniami w Łodzi w sprawie zawarcia konwencji, zostały wreszcie pomyslnie zakończone.

Ogólne warunki konwencji zostały przez firmy, które zgłosiły akces do konwencji tej, przyjęte, weksle kaucyjne zostały już zdeponowane.

W ten sposób konwencja krochmalni i klejarni w Łodzi rozpoczęła już swoją działalność.

W najbliższych dniach spodziewane jest przystąpienie do tej konwencji tych firm pozostałych na terenie Łodzi, które narazie do konwencji tej nie przystąpiły. (ag)

Upadłość A. Filipowskiego

Wydział handlowy ogłosił upadłość Abramowi Filipowskiemu, przy ul. Piotrkowskiej 90. Filipowski z tytułu jednej tranzakcji wystawił trzy weksle po 1.000 zł z których następnie dwa dopuścił do protestu, a trzeciego nie wykupił również w terminie 20 stycznia.

Z tego powodu wierzyciel wystąpił o ogłoszenie upadłości.

Kuratorem upadłości mianowano adwokata Eugenjusza Nawarskiego, a sędzią komisarzem Józefa Landau.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 12 lutego t. j. w momencie dopuszczenia pierwszego wekslu do protestu.

Pończosznictwo warszawskie przeprowadziło redukcję plac

Szereg większych i średnich przedsiębiorstw w warszawskim przemyśle pończoszniczym przeprowadził zniżkę cen robotniczych w granicach od 10 do 15 proc. Przemysłowcy motywują swe stanowisko spadkiem obrotów z jednej strony, z drugiej zaś akcją zniżkową rządu. Sprawa zniżki plac w tym przemyśle oparła się już o ministerstwo pracy, które stoi na stanowisku niedopuszczenia do zniżki plac.

Międzynarodowe giełdy pieniężne pod znakiem mocniejszej tendencji

Na giełdach światowych zaznaczyła się od kilku dni tendencja mocniejsza.

W Nowym Jorku przyczynia się do tego fuzja między Standart Oil of New Jersey z Vacuum Oil, oraz zarządzana przez kartel miedzi podwyżka ceny.

Obroty na giełdzie nowojorskiej wzrosły do poziomu nienotowanego od czasu ostatniego krachu.

Na giełdach w Berlinie i Paryżu kursy znacznie się poprawiły na wiadomość o dościsłu do skutku pożyczki francuskiej dla rządu Rzeszy.

Zwyżka ta odbiła się na wszystkich giełdach europejskich a nawet do pewnego stopnia i na giełdach towarowych świata.

W Berlinie zaznaczyło się częściowe lekkie osłabienie kursów, wywołane ostatnimi zajściami politycznymi w Reichstagu. Wpłynęło to częściowo osłabiająco na przebieg zebrań na giełdach europejskich, aczkolwiek w pewnych papierach zwyżka utrzymuje się nadal.

Tendencja zwyżkowa przy zwiększonej ilości obrotów zaznaczyła się także i na giełdach polskich.

Postulaty łódzkiej izby zawarte w projekcie ordynacji podatkowej

Stanowisko izby przemysłowo - handlowej w Łodzi w sprawie zasadniczych punktów ordynacji podatkowej zostało zaakceptowane przez wyłonioną przez związek izb komisję, która zakończyła ostatecznie swe prace.

Komisja ta przesłała obecnie do min. skarbu swe uwagi podkreślając iż zamiast komisji odwoławczej winny być utworzone specjalne sądy skarbowe.

Komisja wypowiedziała się również bezwzględnie

za utrzymaniem komisji skarbowych z tem jednak, aby samorząd gospodarczy miał większy niż dotychczas wpływ na ich obsadzenie.

Uznano za konieczne zapewnienie dowodom z ksiąg handlowych uprzywilejowanego stanowiska oraz podkreślono konieczność uregulowania sprawy lustracji i rewizji ksiąg handlowych, rozszerzenia przepisów o instytucji rzeczoznawców, dodatkowych wymiarów podatku i przedawnień i t. d.

Po odrzuceniu układu sąd przesłał akta do prokuratora

W dniu 20 lutego sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Józefa Idy Reichera, zamieszkałego w Pabjanicach, przy ul. Bóznicznej 7, któremu ogłoszono upadłość w dniu 6 listopada 1929 roku na żądanie firmy-wierzycielki „R. Biederman”, przyczem w stosunku do upadłego Reichera początkowo zastosowano przymus osobisty, ze względu na cechy złośliwego bankructwa, później wydano mu list gajtowy.

Reicher przez długi czas pozostawał z firmą „R. Biederman” w stosunkach handlowych, której oddawał do farbowania i wykończania tkaniny swego wyrobu, a należność za nie pokrywał częściowo weksłami rzekomo klientowskimi częściowo zaś brał na otwarty rachunek.

W ten sposób pozostał winien firmie przeszło 6.500 zł. i żadnego weksłu z tej sumy nie wykupił, co spowodowało ogłoszenie mu upadłości.

Wzywany przez syndyka apl. adw. Sarne do złożenia wyjaśnienia co do przyczyn upadłości, upadły Reicher wyjaśnił, iż przyczyną ogłoszenia mu upadłości była niemyślalność jego odbiorców, na których miał ponieść straty około 100.000 zł.

Tych okoliczności jednakże nie udowodnił upadły, a syndyk nie zdołał stwierdzić.

Do masy zgłosiło swe pretensje 15 wierzycieli na sumę zł. 156.178, na pokrycie których upadły poza umebłowaniem swojego mieszkania żadnych ruchomości nie posiada.

gdyż wartość jednej czwartej nieruchomości, należącej do niego, została obciążona kaucjami na sumę 27.570 zł. oraz 3.000 dolarów, praw dopodobnie fikcyjnie, ponieważ wierzyciele hipoteczni wezwani do udzielenia wyjaśnień nie stawili się.

Wytoczony proces o uchylenie tych kaucji hipotecznych nie mógł dojść do skutku, gdyż sąd okręgowy nie przyznał masie prawa ubogich, która nie rozporządzała żadnymi środkami pieniężnymi, nie mogła niścić wpisu sądowego od tego procesu.

W upadłości tej w dniu 16 stycznia odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli, na którym upadły nie zdołał wyjaśnić okoliczności powstania upadłości, wobec czego wierzyciel nie chciał dopuścić do obrad nad propozycjami układowymi upadłego, które przewidywały spłatę wierzycieli w wysokości 20 proc. należności, płatnych co pół roku w równych ratach, każda po 5 proc.

Wobec jednak zgody większości wierzycieli doszło do zawarcia układu na powyższych warunkach, jednak wierzyciele oponujący przeciwko układowi firma „R. Biederman” zgłosił następnie umotywowany piśmienny sprzeciw domagający się niezatwierdzenia układu, uznania upadłego za bankruta i odesłania go do prokuratora.

Sąd po wysłuchaniu wniosków stron i opinii syndyka postanowił uwzględnić wniosek wierzyciela i układu nie zatwierdził, a akta sprawy postanowił przesłać prokuratorowi.

Zniesienie opłat stemplowych przy transakcjach z zagranicą

W swoim czasie organizacje przemysłu i handlu włókienniczego zwróciły się do min. skarbu z postulatem uwolnienia od opłat stemplowych obrotów wekslowych w wypadkach, gdy trasatem i akceptantem weksła jest bank zagraniczny, a kredy todawcą — inną osobą publiczną lub prawną, gdy instytucja krajowa weksel ten tylko żyruje.

W akcji swej organizacje gospodarcze Łodzi wskazywały, iż załatwienie tej sprawy leży w interesie transakcji pożyczkowych z zagranicą.

Obecnie sprawa ta znajduje się w stadium pomyślniej realizacji, gdyż otrzymano już zapewnienie, przedłożenia odpowiednich zarządzeń min. skarbu do załatwienia.

RYNEK PIENIĘŻNY

GOTÓWKA

Dolary 8.91

CZEKI

Belgia 124,46
Bukareszt 5,31
Holandia 358,18
Kopenhaga 238,73
Londyn 43,35 i trzy czwarte
Nowy Jork — kabel 8,927
Oslo 238,80
Paryż 34,90 i trzy czwarte
Praga 26,43 i pół
Sztokholm 238,95
Szwajcaria 172,06
Wiedeń 125,38
Włochy 46,72 i pół
Berlin 212,10

AKCJE

Polski 153.—
Lilpop 21,25
Cukier 31.— 30,50
Ostrowieckie, Serja B. 45.— 46.—

NOTOWANIA BAWELNY. LIVERPOOL.

3 proc. premj. budowlana 50.—
Inwestycyjna 95,50 96.— seryjna 102.—
Konwersyjna 50.—
6 proc. dolarowa 72.—
8 proc. Banku G. K. 94.—
8 proc. listy zast. T. K. Przem. Polskiego 82,50
4 i pół proc. ziemskie 52,50
4 i pół proc. Warszawy 52,50
5 proc. Warszawy 57.—
8 proc. Warszawy — 71,75
72,25 72.—
8 proc. Łodzi 68,50
10 proc. Radomia 75.—

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa gardła, oskrzeli i t. p.

USUWAJĄ

Ziola „Polana”

zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349

do nabycia w **APTECE**

D-ra Farm. R. Rembielińskiego

w Łodzi, ul. Andrzeja 28

tel. 149-91.

CENA Zł. 2.—

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR



Dziś i codziennie!

Film, który każę sercu bić prędzej i upaja egzotycznym czarem, to

WESOŁY MADRYT z Ramonem Novarro

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodii, które nucić będzie cała Łódź: „Do mego serca”, „Sant-iago”, „Kobieta, Wino i Śpiew”, „Śmieję się, Przyjaciele”, „Ciemna noc”, „O pozwól być kochaną”.

Gdy Ramon śpiewa — małymi stają się najslawniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwytania za serce i podbijania tłumów.

Początek o 4 p. p. W soboty i niedziele o 12 w poł. Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. W sob. i niedz. po 75 gr. i 1 zł. **Passe-partouts** przez urzęd. i bil. ulg. nieważne aż do odwołania

Nieznaczny wzrost uruchomienia w wykończalniach i farbiarniach łódzkich

Na podstawie danych związku wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego stan uruchomienia w firmach do tego związku należących od dnia 2 do 8 lutego r. b. przedstawiał się następująco: przez 5 dni w tygodniu z powodu jednego święta na okres ten przypadającego, pracowało 12 firm, które zatrudniały 2.898 robotników, przez 4 dni w tygodniu pracowało 4 firmy, zatrudniające 264 robotników przez 3 dni w tygodniu, pracowała 1 firma, zatrudniająca 47 robotników.

Razem liczba zatrudnionych robotników w okresie tym wynosiła 3.439 robotników.

W okresie od dnia 8 do 14 b. m. stan zatrudnienia w farbiarniach i wykończalniach, należących do tego związku przedstawiał się następująco: przez 6 dni w tygodniu pracowało 9 firm, zatrudniających 2.602 robotników, przez 5 dni — 5 firm, zatrudniających 698 robotników, przez 4 dni — 3 firmy, zatrudniające 104 robotników.

ników, wreszcie przez 2 i pół dnia 1 firma, która zatrudniała 47 robotników. Ogółem więc w okresie tym pracowało 3451 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje pewien, acz bardzo nieznaczny wzrost uruchomienia.

LECZNICA

ZGIERSKA 17, tel. 116-33

Dr. Goldstein-Polak oczu 1—2

Dr. Justman nerw. 12—2

Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2—5 1/2

święta 1—2

Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2—1

Dr. Rakowski uszu, nosa i gar. 10 1/2—11 1/2, 2—3 i 6—7

Dr. Rozenowajg dzieci 11—12, 4—5

Dr. Rózaner wener. i skór. 1—2

Dr. Wajnberg wewnętrz. 1—2, 6—7

A. Grodzieńczyk lek.-dent. 3—7

Dr. Stupel Gab. Roentg. 12—2, 4—6

Gabinety wenerologiczne

czynne codz. od 1—2 pp.

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami
5, 6, 8, 9 i 16.

Dziś premiera!

Dwie bohaterki ekranu

ELEONOR BEARDMAN i ALMA RUBENS

w potężnej epopei z czasów Wielkiej Wojny p. t.

SZALONA DZIEWCZYNA

Muzyka pod batutą p. A. Czudnowskiego. Ceny miejsc I. 1,25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. W niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 w. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następnym programem: „NIEPRZYJACIELE”. W rolach głównych LIL-JANA GISCH i RALPH FARBBER.

W sobotę d. 28 lutego o godz. 12 rano i w niedzielę, 1 marca o godz. 11 rano

Wyświetlany będzie dramat. W roli głównej **Douglas Fairbanks**

Poranki dla dzieci i młodzieży.

Nad program **PRZEMYSŁ STOLARSKI.** Ceny miejsc dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

KLINIKA Palaźniako-chirurgiczna

„SANATO”

Ogródowa 10, tel. 213-57
I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami

200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

Do akt. Nr. 158/31.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zam. w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 3 na zasadzie art. 1030 U. P. cywiln., ogłasza, że w dniu 4 marca 1931 od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Szkolnej Nr. 8 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Izraela Ferstera i składających się z mebli oszacowanego na sumę Zł. 2745.— Łódź, 20.2.1931 r.

Komornik Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. 26/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hugona Sznajdera składających się z 500 kg. mydła oszacowanego na sumę Zł. 1000.— Łódź, dn. 28.1.31 r.

Komornik J. Rzymowski

DŹWIĘKOWE KINO MIMOZA

KILINSKIEGO 178.

Dziś wielka premiera!

Arcydzieło dowcipu i najprzedniejszego humoru **Dźwiękowa przebojowa komedia! Pierwszy dźwiękowy film! Coś, czego jeszcze nie było!**

Małżeństwo na złość

W roli głównej: **Buster Keaton.** Nad program: **Dodatek dźwiękowy**

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 i 9,15 wiecz. w soboty, niedziele i święta o g. 3.30.

Następny program: **Parada Paramountu**

Do akt. Nr. 153/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stanisław Dulkowski zam. w Łodzi przy ul. Aleja 1 Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 5 marca 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Leszno Nr. 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Pln-tery i składających się z wozu do przewożenia butelek oszacowanego na sumę zł. 600.— Łódź, 21.2.1931 r.

Komornik S. Dulkowski

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12 i przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Doktor

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8

telef. 132-28.

W niedz. i święta od 10—12

i od 1—2 po poł. w lecznicy

Piotrkowska 62

KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni
następnych!

MARJA CORDA i HARRY LIEDTKE

KULISY MODY

w najnowszym prze-
bojowym filmie p. t.Rekord dobrego hu-
moru i pogody z jed-
ną tylko leżką.Początek seansów o godz. 4 pp
w soboty, niedziele i święta o
g. 2 pp. Na pierwszy seans ce-
ny miejsc po 60 gr.Następny program: „Buldog Drum-
mond”. Wkrótce „Król Królów”.Związek Zawodowy Administratorów i Rządców
w Łodzi (Piłsudskiego 68 | 70)przyjmuje domy w administrację wraz
z prowadzeniem meldunków.Całkowita gwarancja za sumienne i fachowe wykonywanie prac
z powyższymi czynnościami związanymi.
Biuro czynne codziennie prócz sobót i świąt od godziny 6—8 wiecz.Do akt.
Nr. 2237/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi,
Tomasz
Chorzelski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Sienkiewicza 67
na zasadzie
art. 1030 U.P.C. o-
głasza, że dnia
3 marca
1931 r. od g. 10 r.
w Łodzi przy ul.
Al. I Maja 57
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości,
należących do
Moszka
Szydłowskiego
składających się
z trójmaszyn
mechanicznej
oszacowanych na
sumę zł. 800. —
Łódź, d. 12/2 31 r.Komornik
T. ChorzelskiDo akt.
Nr. 3623—30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego w Ło-
dzi, Adam Jaros-
zyński
zamieszkały w
Łodzi przy ul.
Piramowicza 7
na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu
6 marca
1931 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul.
Stodolnianej 2
odbędzie się
sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do
Moszka M. Gliks-
mana
i składających się
z maszyn
oszacowanych na
sumę zł. 7000.
Łódź, d. 20.2.31Komornik
Adam Jaroszyński

Wyladowany akumulator

odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia  Akumulatorów

Piotrkowska 167.

!! Wystarczy 205-21 !!

Tanio!

Wygodnie!

Szybko!

Nr. E. 861 | 1931.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego
go I rew. egzeku-
cyjnego pow.
Łódzkiego Piotr
Pilichowski, zam.
w m. Łodzi, przy
ul. Zielonej 63, na
zasadzie art. 1030
Post. Cyw. podaje
do wiadomości pu-
blicznej, że w dn.
12 marca
1931 r. od godz.
10 rano
w Kałach gm. Ra-
dogoszcz
odbędzie
się licytacja ru-
chomości, należą-
cych do
Jerzego Werkow-
skiego
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 500. —
lecz na mocy art.
1070 U. P. C.
sprzedaż może od-
być się od ceny
zniżonej
Spis rzeczy i szac-
unek takowych
przejrany być
może w dniu li-
cytacji.
Łódź, 17/2-31 r.
Komornik
P. PilichowskiDo akt.
Nr. 514/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego w Ło-
dzi,
Tomasz
Chorzelski
zamieszkały w
Łodzi przy ul.
Sienkiewicza 67
na zasadzie art.
1030 U.P.C. o-
głasza, że w dniu
3 marca
1931 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Żeromskiego 15
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do
Szlamy Grosberga
składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 510.
Łódź, dn. 4.2.31 r.
Komornik
T. Chorzelski

Do akt.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego w Ło-
dzi,
Tomasz
Chorzelski
zamieszkały w
Łodzi przy ul.
Sienkiewicza 67
na zasadzie art.
1030 U.P.C. o-
głasza, że w dniu
3 marca
1931 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Żeromskiego 15
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do
Szlamy Grosberga
składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 510.
Łódź, dn. 4.2.31 r.
Komornik
T. Chorzelski

Do akt.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego w Ło-
dzi,
Tomasz
Chorzelski
zamieszkały w
Łodzi przy ul.
Sienkiewicza 67
na zasadzie art.
1030 U.P.C. o-
głasza, że w dniu
3 marca
1931 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Żeromskiego 15
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do
Szlamy Grosberga
składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 510.
Łódź, dn. 4.2.31 r.
Komornik
T. Chorzelski

Ogłoszenia drobne

NIEMKA

(Reichsdeutsche) udziela konwer-
sacji, prowadzi lekcje interesujące
i zapewnia szybkie postępy po ce-
nach przystępnych. Główna nr. 41,
front, II piętro, m. 7, tel. 146-65.
371—3

MEBLE

Krzesła dębowe, komplet 5 krz.,
i fotel, od 150 zł. stoły owalne,
tapczany oraz wszelkie meble
najnowszych fasonów, ceny ni-
skie, warunki dogodne. M. Bim-
ke, Piotrkowska 24. (Wschodnia
47) w podwórzu, tel. 136-75.
209—8

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe,
korespondencyjne im. profesora Se-
kułowicza, Warszawa, Żorawia 42.
Kursy wyuczają listownie: buchal-
terji, rachunkowości kupieckiej,
korespondencji handlowej, steno-
grafii, nauki handlu, prawa, kali-
grafii, pisania na maszynach, to-
waroznawstwa, angielskiego, fran-
cuskiego, niemieckiego, pisowni,
gramatyki polskiej oraz ekonomii.
Po ukończeniu — egzamin. Żądaj-
cie prospektów. 899—12

MACA MASZYNOWA

codziennie świeża
Maka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór
KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.

LOKALE

mieszkania większe — mniejsze,
we wszystkich dzielnicach mia-
sta, sklepy, wille, parcele, po-
koje z klatki schodowej poleca
biuro „Polruch” Al. Kościuszki
27, front, parter, telef. 141-01.
369—2

ZAMIEŃ 4-POKOJOWE

mieszkanie na ul. Piotrkowskiej
na 3-pokojowe mieszkanie. Of.
sub. „Zamienię” do admin. ni-
niejszego pisma. —3Do akt.
Nr. 2605—30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego w
Łodzi, Jan
Rzymowski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Sienkiewicza 67
na za-
sadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu
5 marca
1931 r. od
godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
28 p. Strz. Kan.
Nr. 44
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
firmy „Wykończal-
nia i Farbiarnia
Ryszard Schroeder”
i składających się
z 5 foluszy me-
chanicznych
oszacowanych na
sumę zł. 3.500
Łódź, 13.2.31 r.
Komornik
J. Rzymowski

Do akt. Nr. 2377 | 30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi
Jan Rzymowski
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkie-
wicza 67, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu
5 marca
1931 r. od godz.
10 rano
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 1
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do
Michała Filipow-
skiego
i składających się
z mebli i żyran-
doli
oszacowanych na
sumę zł. 390. —
+200
Łódź, d. 22.1.31.
Komornik:
J. RzymowskiDo akt.
Nr. 391—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi,
Tomasz
Chorzelski
zamieszkały
w Łodzi przy ul.
Sienkiewicza 67
na zasadzie
art. 1030 U.P.C. o-
głasza, że dnia
3 marca
1931 r. od g. 10 r.
w Łodzi przy ul.
Al. I Maja 37
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Izaka-Majera
Rzepkiewicza
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 450. —
— zgodnie z art.
1070 U. P. C. ni-
żej ceny szacunku
Łódź, d. 11.2.31 r.
Komornik
T. ChorzelskiDo akt.
Nr. 837-1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi
Adam Jaroszyński
zam. w Łodzi
przy ul. Piramo-
wicza 7, na za-
sadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu
5 marca
1930 r. od godz.
10 rano w Łodzi
przy ul.
Włodzimierskiej
20
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości nale-
żących do
firmy „B-ci Klei-
ner”
i składających się
z tokarni mecha-
nicznej
oszacowanych na
sumę zł. 1350. —
Łódź, 16/3 1931
Komornik
A. Jaroszyński

Mieszkanie 3 pokojowe poszukiwane

Oferty składać do admini-
stracji „Głosu Porannego”
pod „Mieszkanie 3”.

Pokój umeblowany

w śródmieściu, dla małżeństwa,
lub na gabinet przyjąć, ewen-
tualnie z utrzymaniem, do wyn-
ajęcia. Telefon na miejscu.
Zawadzka 15, II piętro, front

369—2

369—2

ZOSTAŁA OTWARTA LECZNICA CHOROBY

ze stałymi łóżkami i
Dr. Donchinaul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9346Przyjmuje się chorych wyma-
gających przebywania w leczni-
cy (operacje etc.), a także cho-
rych przychodzących. Godz.
przejść od 9—1 i od 4—7 1/2

Dr. med. HELLER

powrócił
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla nieśmiałych
CENY LECZNIC.

Doktor WOŁKOWSKI

przeprowadził się
na ul. Cegielniana 36
tel. 216-90Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATEŁM,
DIATERMIA
(lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9,
w niedziele i święta od 6—1.
Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen
saczenie, analizy (mocz, krew,
krew, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki. Leczenie żył
kół zastrzykami.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med. Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szczęk, dę-
seł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9. —

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugenjusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK „Renaissance”

Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14
Poleca same nowości
Abonament zł. 1.80

Dr. med. SILBERSTROM

ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla nieśmiałych ceny lecznic.

H. Rózaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
powrócił
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. Med. D. Wajskopf

Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszki
i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Gabinet dentystryczny E. FUCHS

Nawrot 4, tel. 127-31
czynny.

Dr. med. N. ROZEN

STOMATOLOG
choroby szczęk, dziąseł, podnie-
bienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-5.7
Godz. przyj. od 3—7.